Nr. 108 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 14 Maja 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 5,000.000 mkp. Z odnoszeniem 6,000.000 „ przesyłką pocz. 6,000.000 „ Za granicą 10,000.000 „

Cena numeru 250.000 marek polskich

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 13. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Militarny i polityczny tupet sowietów

Kraków, 12 maja.

Sowiety w ostatnich tygodniach wywołały w świecie tyle wrzawy, że nawet współczesne uszy, przyzwyczajone od szeregu lat do hałasów, zaczynają puchnąć. Byłby to jeszcze skutek najmniej groźny, acz bolesny, gdyby nie fakt, że hałaśliwość sowietów jest świadectwem ich wzmożonego tupetu wobec zagranicy.

Sowiety grożą Rumunji odebraniem Besarabji, gromadzą wojska nad Dniestrem i na razie wysyłają na rumuńską stronę rzeki bandyckie podjazdy. Sytuacja stała się tak poważną, że Francja zamówiła w znanej fabryce broni i amunicji pod firmą Skoda w Pilźnie (Czechy) materjały wojenne, które mają odejść do Rumunji. Równocześnie sowiety do spółki z Litwą wzmocniły swoją akcję przeciwko Polsce, w której uprawiają propagandę bolszewicką i szpiegostwo wojskowe na wielką skalę, opłacając to wszystko kosztownościami, zrabowanemi w świątyniach.

Po dosyć długiej przyjaźni z Turcją, którą sowiety popierały energicznie podczas wojny z Grecją, a następnie podczas konferencji w Lozannie nastąpiło nagle między Moskwą i Angorą tak silne naprężenie, że rząd turecki uznał za stosowne przygotować się na wszelkie wypadki. Sowiety, drażniące nieustannie Polskę i Rumunję, czują się na siłach także do prowokowania Turcji w sposób, który zazwyczaj prowadzi do zerwania stosunków dyplomatycznych, następnie do wzajemnych represyj, a wreszcie do wojny. Na tle tych tarć pojawiła się wiadomość, że do Warszawy ma przybyć turecka misja wojskowa pod wodzą generała Nadżi paszy, ażeby zaznajomić się ze stosunkami wojskowemi w Polsce. Czy ta wiadomość jest tylko pogłoską, nie wiemy, ale nawet pogłoski nie powstają bez realnego powodu.

Szarżując na prawo i na lewo, sowiety nie oszczędzają nawet swojego jedynego przyjaciela w Berlinie. Sowiecka misja handlowa w Berlinie uprawia na wielką skalę propagandę bolszewicką, daje w swoich ubikacjach przytułek anarchistom niemieckim, podpisuje weksle, których następnie nie chce płacić, a gdy rząd pruski zarządził rewizję w przybytku tej zacnej kompanji, prasa sowiecka zaczęła wołać, że to jest łajdactwo. Pan Sticklow grozi Niemcom zerwaniem stosunków dyplomatycznych i potarganiem traktatu z Rapallo, dowodząc, że Niemcy potrzebują Rosję, a nie na odwrót. Berlin przyjmuje te wszystkie ukłócia z wielką dozą cierpliwości, czekając, co powie rząd sowiecki, który ze swojej strony niemniej cierpliwie milczy.

Grożąc światu pożogą wojenną, która może pozostać tylko groźbą, ale równie dobrze wcielić się w czyn, uprawiając uparcie propagandę bolszewicką nawet w Stanach Zjednoczonych, sowiety nie zaniedbują żadnej sposobności, ażeby wejść w rokowania ze znienawidzonemi państwami kapitalistyczno-burżuazyjnemi.

I oto zjechała do Holandji delegacja sowiecka, ażeby z rządem holenderskim nawiązać rokowania gospodarcze, handlowe i finansowe. Przedstawicieli obu stron zasiedli z wielką powagą do stołu i obradowali przez kilkanaście dni. Okazało się jednakże, iż przedstawiciele sowietów nie mieli koniecznych pełnomocnictw od swojego rządu. Wolno im było tylko brać, ale nic nie dawać. Z tego powodu rokowania zostały przerwane, ale nie zerwane. Delegaci rosyjscy mają postarać się o pełnomocnictwa nie tylko do brania, lecz także do dawania.

Natomiast na podstawie bądź co bądź bardzo realnej opierają się rokowania **angielsko-rosyjskie** w Londynie, rozpoczęte ku końcowi kwietnia br. Ale i tutaj wychodzą na jaw ogromne trudności, gdyż zagadnienie rosyjsko-angielskie jest splotem licznych a niesłychanie doniosłych szczegółów politycznych, militarnych, gospodarczych i finansowych. Przedewszystkiem banki angielskie, reprezentowane przez koncern „big five", to jest 5 wielkich banków akcyjnych, wręczyły rządowi angielskiemu memorjał, który w sześciu tezach zawierał żądania gospodarcze, finansowe, a nawet cywilno-prawne. Przedstawiciele sowietów „a limine" odrzucili te żądania, a przedstawiciele Anglji dali do zrozumienia, że memorjał banków nie jest dla nich obowiązującym. — Oświadczenie to ma jedynie wartość akademicką, jeżeli bowiem banki angielskie skutkiem pominięcia ich postulatów, zajmą odporne stanowisko, to wszelka ugoda pomiędzy Moskwą a Londynem stanie się bezwartościową, sowiety bowiem potrzebują przedewszystkiem kredytu zagranicznego.

Przedstawiciele sowietów także i w Londynie nie tracą tupetu. Oto Rakowski w liście do Mac Donalda oświadczył, że prasa angielska podaje fałszywe wiadomości w sprawie odszkodowań, których żądają sowiety. Mac Donald czemprędzej odpowiedział, że wiadomości te nie pochodzą ze źródła urzędowego. Mac Donald obawia się, że wiadomości „niedyskretne" prasy angielskiej mogą zaszkodzić rokowaniom, zwłaszcza że zarówno konserwatyści jak liberali mają na Mac Donalda wywrzeć nacisk, ażeby określił ultimatywny termin ukończenia rokowań.

———oo———

Sukcesy radykałów i socjalistów we Francji

Czy upadek bloku narodowego?

Paryż, 12 maja (PAT). Godzina 7 rano. Według danych dotyczących wszystkich mandatów wiadomych już, wynik przedstawia się jak następuje: **Konserwatyści** 6 dotychczasowych deputowanych i 2 nowo wybranych, **republikanie** 41 dotychczasowych i 22 nowych, **republikanie lewicowi** 31 dotychczasowych i 10 nowych, **radykali** 14 dotychczasowych i 7 nowych, **radykali socjaliści** 30 dotychczasowych i 62 nowych, **republikanie socjaliści** 9 dotychczasowych i 11 nowych, **socjaliści zjednoczeni** 25 dotychczasowych i 33 nowych, **komuniści** 1 dotychczasowy i 7 nowych. Pośród wybranych figurują: **Maginot, Lefevre, Dupray, Herriot, Briand, Franklin, Bouillon, Marty, Malvy.** Przepadli w wyborach: **Tardieu, Delasteyris, Brousse, De Castellnau i Andrzej Lefevre.**

Paryż, 12 maja (PAT). Godz. 9.30. **Sukcesy socjalistów okażą się prawdopodobnie większe, niż się tego spodziewano,** albowiem komuniści z wyjątkiem okręgu paryskiego, nigdzie na prowincji nie zyskali znaczniejszej liczby głosów. W nowej Izbie deputowanych komuniści będą stanowili nieliczną grupę niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego. **Wogóle radykali i socjaliści i będą prawdopodobnie jedynymi zwycięzcami wczorajszej walki wyborczej.** Główny paryski organ tych ugrupowań „Quotidien" zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny, stwierdzający, że **blok narodowy został zmiażdżony, żądający od prezydenta republiki Milleranda i prezesa ministrów Poincarego, aby ustąpili ze zajmowanych stanowisk.** „L'Oeuvre" pisze: Francja staje się z powrotem republikańska i również żąda, aby prezydent republiki ustąpił ze stanowiska. Pomiędzy wybranymi figurują: Laurent, Eynac, Colrat, Reibel — przepadł przy wyborach Gasto-Vidal.

Paryż, 12 maja (PAT). Były minister **Brouss Emanuel i były deputowany Manaut, kandydujący z listy Unji republikańsko-demokratyczno-socjalnej, nie uzyskają prawdopodobnie mandatu** z okręgu wschodnich Pireneów. Deputowany Mandel, kandydujący z okręgu Gironde, także prawdopodobnie **przepadnie.**

Inspekcja gen. Sikorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. Gen. Sikorski rozpoczyna w dniu dzisiejszym **podróż inspekcyjną pomorskiego okręgu korpuśnego.** Inspekcja potrwa 5—6 dni i obejmie również flotę wojenną.

Obrady Państwowej Rady Gospodarczej i Górniczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. W dniu dzisiejsszym rozpoczęła obrady państwowa **Rada gospodarcza.** Przedmiotem obrad jest **położenie przemysłu polskiego.** Obrady potrwają cały dzień. Jutro rozpocznie obrady **państwowa Rada górnicza.**

Obrady Komitetu Celnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. We środę rozpocznie obrady Komitet Celny. Obrady poświęcone będą **rozpatrzeniu całokształtu taryfy celnej.**

Pożyczka polska we Włoszech

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Medjolan, 12 maja.

Pociągiem przybywającym tu z Triestu, przywieziono dziś **niezwykły ładunek.** Specjalnym wagonem przyjechał wyższy urzędnik skarbowy polski p. Szczelik, **z ładunkiem 14 skrzyń żelaznych pieczętowanych, zawierających obligacje pożyczki 400 miljonów lirów,** zaciągniętej przez Polskę we Włoszech.

Na stacji oczekiwali delegowani urzędnicy Banca Commerciale oraz **oddział policji,** który eskortował skarb ten do siedliska banku.

W banku spisany został protokół przejęcia obligacyj przez Włochów.

Nowa ukraińska „zajawa"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. Jak słychać, sejmowy klub ukraiński zamierza wydać **odezwę do całego świata cywilizowanego z protestem przeciwko rzekomemu uciskowi religijnemu,** stosowanemu w stosunku do prawosławnej ludności ukraińskiej na Chełmszczyźnie i Podlasiu.

„Róża wileńska"

Propaganda litewska na rzecz Wilna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. Według wiadomości, nadeszłych z Kowna, odbyła się tam uroczystość sadzenia t. zw. „Drzewa wileńskiego". W uroczystości **wzięli udział przedstawiciele władz z prezydentem republiki na czele.** Przed zakończeniem uroczystości, na specjalnie przygotowanej estradzie pojawiła się 8-letnia dziewczynka, przybrana w narodowy strój litewski, która wygłosiła następującą tyradę: „Oto sadzimy tutaj różę wileńską. Boże najdroższy dopomóż wzrócić Litwie nasze serce Wilno, abyśmy temi różami mogli ozdobić grób Giedymina w Wilnie. Niech żyje Wilno!". Podczas uroczystości sadzenia „drzewa wileńskiego" **dokonano zdjęć kinematograficznych.** Prasa litewska wzywa rząd, a zwłaszcza ministerstwo spraw zagranicznych, **aby podjęło się demonstrowania tego filmu zagranicą celem propagandy.**

Pisma kowieńskie zamieszczają odezwy o **składanie ofiar na fundusz oswobodzenia Wilna.** Podobne oświadczenie zamieszcza organ rządowy „Echo", nawołując obywateli do składania jednej trzeciej codziennych zarobków na fundusz oswobodzenia.

Wizyta krążownika włoskiego w Petersburgu

Moskwa, 12 maja (AW). W połowie maj. władze sowieckie oczekują w Petersburgu wizyty **krążownika włoskiego „Mirabella", który zostanie uroczyście powitany przez przedstawicieli czerwonej armji i marynarki, oraz komisarjatu spraw zagranicznych.**

Nowy atak spekulacji przeciw frankowi francuskiemu

Paryż, 12 maja (PAT). Wczorajsze zebranie giełdowe zaznaczyło się **zwyżką dewiz zagranicznych.** Zwyżka ta spowodowana jest ponowną **działalnością spekulacyjną, skierowaną przeciwko frankowi** przez koła bankowe niemieckie i austrjackie. Kampanja prowadzona jest przy pomocy szeregu banków niemieckich w Szwajcarji, Holandji i Londynie. Spekulacja ta ma cel podwójny: pod względem ekonomicznym zmierza do zlikwidowania z najmniejszemi stratami zobowiązań spłat giełdowych, przypadających w dniu 15 i 31 maja; pod względem politycznym zaś dąży do wywołania zniżki franka przed wyborami i poparcia w ten sposób skrajnych partyj francuskich, stwarzając jednocześnie trudności dla rządu francuskiego. Panuje tu przekonanie, że zwyżka dewiz jest tylko chwilowa. Minister finansów zwołał konferencję z udziałem przedstawicieli wielkich banków, celem stwierdzenia, do jakiego stopnia Francja panuje nad własnym rynkiem dewizowym. Na konferencji tej ustalono, iż rząd i wielkie banki dysponują środkami, jakie mogą okazać się potrzebne dla utrzymania kursu franka.

Uniwersytet żydowski, czy międzynarodowy?

Od prof. dra O. Haleckiego, jako eksperta i byłego sekretarza komisji współpracy umysłowej przy Lidze Narodów otrzymała P. A. T. następujące wyjaśnienie:

W prasie polskiej szerzą się mylne pogłoski, jakoby komisja współpracy umysłowej przy Lidze Narodów uchwaliła stworzyć międzynarodowy **uniwersytet żydowski na obszarze w. m. Gdańska.** Jako polski ekspert i były sekretarz tej komisji muszę stwierdzić: 1) że plan międzynarodowego uniwersytetu żydowskiego pod Gdańskiem jest **osobistym projektem p. Doktorowskiego z Warszawy,** który to projekt, przesłany przez autora Lidze Narodów, został jedynie podany do wiadomości wspomnianej komisji, 2) że komisja nie tylko żadnej w tej sprawie nie powzięła uchwały, ale wogóle zajmuje się kwestją ewentualnego **uniwersytetu międzynarodowego** z innego zupełnie punktu widzenia, a mianowicie na podstawie urzędowego wniosku Hiszpanji, aby jeden **z wielkich uniwersytetów świata chrześcijańskiego** (de la chretienne) został uznany jako uniwersytet międzynarodowy, 3) że zresztą i ten projekt **nie ma widoków przyjęcia** i komisja w porozumieniu z ekspertem hiszpańskim przygotowuje właśnie w obecnej chwili nadanie mu **zupełnie innej formy, ograniczając się do zaciśnienia stosunków między istniejącymi uniwersytetami narodowemi.**

Strażackie święto w Krakowie

W ubiegłym tygodniu odbywał się na m. strażnicy przy ul. Andrzeja Potockiego kilkudniowy kurs pożarnictwa, w którym wzięło udział około 5 osób, w tem dość znaczny procent żołnierzy policyjnych. W dniu wczorajszym odbyło się **uroczyste zakończenie kursu,** połączone ze zjazdem ćwiczebnych straży pożarnych z województwa krakowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem **w kościele** św. Florjana, w którem wzięli udział uczestnicy kursu oraz członkowie zjazdu. Przed głównym ołtarzem ustawiły się **delegacje z trzema sztandarami,** a to straży krakowskiej, wielickiej i makowskiej.

Na uroczystość zjechały delegacje z Chrzanowa (Rudol), Makowa (16 ludzi ze sztandarem, p. Skupiński), Jasła (Knebel), Trzebini (Grelowski), Spytkowic (Seweryn i Symocha), Wołowic (Kuś), Jeziorzan (Jóźg), Zręczyc (Gądek), Wieliczki (p. Nazimek). Przybył także b. nacz. m. straży pożarnej p. Nowotny.

Po nabożeństwie, podczas którego chór p. Markiewicza odśpiewał szereg pieśni kościelnych — uczestnicy uroczystości przy dźwiękach orkiestry ze Spytkowic ruszyli pod dow. pp. Obidowicza i Nazimka placem Matejki i ulicami Basztową i Potockiego w kierunku strażnicy.

Obok kasyna wojskowego odbyła się **defilada** drużyn strażackich przed swymi zwierzchnikami. Po przybyciu na strażnicę wśród dźwięku trąbek odbyło się złożenie sztandarów, a następnie **teoretyczny egzamin uczestników kursu,** który zdali wszyscy uczestnicy **ze specjalnem odznaczeniem się funkcjonarjuszy policyjnych.**

Po południu odbyły się **zawody kursistów,** poczem ćwiczyła **straż z Wieliczki,** świetnie zorganizowana przez p. Nazimka. Burzę oklasków zyskała **krakowska ochotnicza straż pożarna** pod kierow-

Teatr im. Jul. Słowackiego

„Tajemniczy Pan"

(Komedja w 3-ech aktach Zygmunta Nowakowskiego. Reż. Marjan Jednowski).

Wieczór sobotni dla naszego światka krakowskiego był swego rodzaju sensacją, i to sensacją w miłym i dodatnim sensie. Oto powszechnie znany i ceniony w szerokich kołach, nietylko artystycznych i literackich, naszego miasta, dr Zygmunt Nowakowski, wybitny aktor, a także bystry krytyk i literat, obecnie artysta z teatru „Bagatela", gdzie dopiero co zapisał się tak sympatycznie swemi doskonałemi kreacjami czy to w „Chimerach", czy to w „Klonowie" lub też ostatnio w „Acidalii", na scenie teatru Słowackiego występował z reprezentacją swego pierwszego utworu scenicznego, który właśnie niedawno chrzest ogniowy zwycięsko odbył w Warszawie.

To też na premjerę sobotnią zjawił się niemal cały świat literacki i artystyczny Krakowa, wśród niego zaś licznie reprezentowana brać aktorska obydwu teatrów wespół z swemi dyrekcjami, pozatem liczne grono szczerych przyjaciół teatru, serdecznych przyjaciół scenicznego talentu autora i jego wschodzącej gwiazdy literackiej.

Nic też dziwnego, że ostatni wieczór premjerowy był swego rodzaju uroczystością rodzinną, której bohaterem był autor sztuki, gorąco aklamowany i wywoływany na scenę po każdym akcie przez zebraną publiczność, rzetelnie uradowaną nie dlatego oczywista, że oto ktoś z jej grona „występuje" na scenie, lecz przedewszystkiem dlatego, że występuje z utworem dobrym, że polskiej sztuce scenicznej przysparza rzecz cenną i arcy-miłą, że, jednem słowem może być w całej pełni zadowoloną ze swego „krakowskiego dziecka", jako autora.

Jeżeli jednak z czego zebrana publiczność mogłaby być niezadowoloną, to z jego niewdzięczności wobec rodzinnego miasta, które autor zdradził na rzecz stołecznej Warszawy, gdzie poszedł szukać laurów wśród... ukrytych kolców róży. Bo choć jesteśmy z całym szacunkiem dla sceny warszawskiej i jej znaczenia, nie możemy o tem zapomnieć, że wszelka twórczość, rodząca się w blaskach czy cieniach podwawelskiego grodu, winnaby swój hołd reprezentacyjny złożyć temu środowisku, z którego wychodzi.

Zresztą, jeśli idzie o sztukę p. Nowakowskiego, to wystawienie jej napierw w Krakowie w tym sezonie, pozwoliłoby mu odtworzyć główną kreację, co (nie ujmując w niczem bardzo wytwornemu odtwórcy tej roli u nas, p. Szymańskiemu) napewno zdaniem naszem sztukę całą postawiłoby odrazu na właściwej podstawie, dając jej swoistą fizjognomję, tak nieodłącznie z fizjognomją duchową autora związaną.

Któż bowiem jest tym „tajemniczym panem", który na początku akcji zjawia się w czasie zabawy w pewnym domu, jakby duch z seansu i po całym szeregu paradoksalnych skoków i tragi-komicznych zwrotów (od samobójstwa do oświadczyn) nagle odchodzi „do życia", zabrany z powrotem przez pewną „damę", reprezentującą tak jaskrawo jego pospolitość? Któżto jest ten „tajemniczy pan", który odchodząc, naogół zostawia po sobie wrażenie jakiegoś nie z tego świata zabłąkanego „gościa", którego to wrażenia nic zmniejsza ani wręczenie „realnego adresu" jednej z osób komedji, ani ironiczne zakończenie całej sztuki?

Gdy po sobotnim wieczorze wśród wychodzących z teatru jedna z pań (nie znoszących widocznie niedomówienia) zwróciła się do swego towarzystwa z zapytaniem: Dobrze — ale czyjeż właściwie nazwisko napisał on na tej kartce? — odparł dowcipnie ktoś z jej grona: Jakto? Nie domyśla się Pani? Pod słowami „przyjdę później", umieścił zapewne podpis: Zygmunt Nowakowski". Słysząc tę rozmowę, pomimowoli uśmiechnąłem się, przyznając w duchu pewną rację dowcipnemu określeniu. Bo też istotnie „tajemniczym panem" jest niewątpliwie sam autor (oczywista w swym duchowym profilu z nieodłącznemi akcesjorjami ironistycznego potraktowania własnej osoby).

To też my wszyscy, którzy autora osobiście dobrze znamy, którzyśmy go mieli sposobność oglądać wielokrotnie nietylko na scenie, nietylko jako przepysznego o doskonałej inwencji komicznej „konferencjera", lecz także w bezpośredniem towarzyskiem życiu, gdzie wielu z nas jakże często doznało niejednego cięcia jego sarkastycznej broni, nic potrzebujemy bynajmniej śladem Warszawy szukać psychologicznej czy „koncepcyjnej" genezy bądźto u dalszych źródeł (jak u Tristana Bernarda Pontoppidama, czy choćby u Bernarda Shawa), czy też u bliższych (jak Katerwy lub Szaniawskiego), bo dobrze wiemy, że „wzór" autor znalazł w najżywszem źródle: w sobie samym i w swojej własnej, tak swoistej fizjognomji duchowej i tak specyficznej „manjerze bycia".

Nie tylko cała postać „tajemniczego pana", jego ironistyczny sposób odnoszenia się do otoczenia i wszelkich wydarzeń, ale cały szereg powiedzeń, charakterystycznych w swych paradoksalnych zwrotach, tak świetnie przystaje do fizjognomji autora, że w niej przedewszystkiem szukamy „klucza" do ducha całej komedji i z niej nawet wysnuwamy przyczynę trzymanego na wodzy uczucia, do którego wybuchu autor nigdzie nie dopuści, jako do rzeczy zapewne niegodnej jego intelektualistycznych czy sarkastycznych skłonności. Lecz to uczucie, ta poezja, „ta reszta", której brak wymawiano autorowi w Warszawie, jest także w sztuce, choć co prawda, ukryta gdzie „pod głębną skibą", jak zresztą w każdym niemal (w intelektualiście stokroć więcej) ukryty jest jego „człowiek wewnętrzny", jego „tajemniczy pan", który, jeśli się wyłoni z labiryntów duszy na światło życia, to po to, by jak w tej sztuce, temu życiu w twarz się roześmiać, nażartować się dowoli, naśmiać — i wśród szyderstwa, zwróconego, zarówno w stronę otoczenia, jak własnej osoby, zniknąć znowu w swej tajemnej głębi.

„Czy pani wie, co to jest proza?" — pyta się bohater utworu i wyjaśnia, że wszystko, co uczynił, co przeżył w ciągu tej zagranej przez siebie „komedji", komedji szaleństw, to było dla niego „wesołe, farsowne intermezzo", po którem wraca znowu „do życia"... do życia, które określa, jako „przykre, pospolite i trudne". W tym punkcie wyjścia i ujęciu zarazem całości wyraża się właśnie starannie skrywane uczucie jego dręcząca męka i gorąca tęsknota lotu, którego skrzydła jednak skrwawione tylko na moment złudy scenicznej, w błysku farsowym pokazanej, mogą się rozwinąć. Jest w nim także niewątpliwie jakby rozmyślnie przytłumione tchnienie poezji. Jednak raz jeden tylko w sarkastyczną, dowcipkującą, roześmianą „komedję" wpada silniejszy powiew tej poezji, gdy (z końcem aktu II) „tajemniczy pan", stanąwszy nagle w oknie, zapowiada odejście „wśród blasku błyskawic i piorunów, wśród ulewnego deszczu i wichru, wśród mokrych krzaków bzu, a pozostawienie po sobie tylko „słodkiego snu, pełnego dziwnych przygód i awantur"...

Doprawdy — przez chwilę miałem nawet żal do autora, że tego okna ku blaskom „błyskawic i piorunów", nie otworzył na oścież, że nie wpuścił szerokiego oddechu poetyckiego, szczerego uniesienia w tę przestrzeń, zamkniętą w kręgu konwenansu, kłamstwa i ironicznej paradoksalności. Lecz czyż można własne zachcenia narzucać formie, którą autor uznał za właściwą dla siebie i którą jak najkonsekwentniej aż do ostatniego momentu przeprowadza? Czyż można także np. gniewać się na autora, że oto sam, umiejętny komentator komedji społecznej (Narzymski, Bliziński), co więcej, tak świetny tłómacz wielkiej poezji czynu, natchnionej poezji „Wyzwolenia" w roli Konrada, tutaj w tem pierwszem swojem „słowie sce-

nictwem pp. Piwowarczyka i Brandysa, która wykonała między innymi ćwiczenia z drabiną mechaniczną, pompą oraz z drabinkami hakowemi, t. zw. „gąsiorkami". Na olbrzymią wieżę ćwiczebną, ustawioną przy budynku straży krakowskiej, wspinali się dzielni „ochotnicy" przy pomocy drabinek, zręcznie z piętra na piętro przeciąganych. Po osiągnięciu 4-tego piętra opuszczali się strażacy brawurowo na linkach (między niemi 66-letni sierżant p. Makoś) lub zjeżdżali na szerokiem płótnie ratowniczem, umocowanem na szczycie wieży.

Kulminacyjnym punktem programu był alarm próbny krak. straży m. Zabrzmiały nagle sygnały i wielki dzwon alarmowy, a w tym samym momencie w kierunku remiz przebiegli przez dziedziniec strażacy dwóch plutonów, pełniących dzienne pogotowie. Nie upłynęło pół minuty, a z remiz wyjechały pędem warczące motorami wozy rekwizytowe pod kom. insp. Flaszy. Samochody wyjechały główną bramą na ulicę A. Potockiego, by zaraz powrócić przez bramę boczną na dziedziniec wśród burzliwych oklasków publiczności.

Kurs zakończył się rozdaniem dyplomów. Wykładali na nim: p. Nazimek, insp. zw. wojewódzkiego, p. Mikuła z polskiej dyr. ubezpieczeń i p. Kalinowski.

W uroczystości wzięli udział: pp. Pachelski, nacz. gł. zw. straży pożarnej Rzpltej w Warszawie, dyr. polskiej dyr. wzajemnych ubezpieczeń Bednarski, starosta krakowski dr Bal, delegat województwa Juras, kom. pol. p. Haruniak.

We środę rozpoczyna się kurs następny dla oficerów, a następnie dla policji państwowej.

* * *

Uczestnicy kursu z entuzjazmem wyrażali się o urządzeniach naszej straży m., pozostającej pod fachowem kierownictwem p. Obidowicza. Krakowska m. straż powiększy w najbliższym czasie swój tabor wielkim beczkowozem motorowym i kilku automobilami rekwizytowemi, znajdującemi się w remoncie.

Likwidacja szajki bandytów

Aresztowanie Kobiełczyka i Janoty

(Korespondencja „N. Reformy").

Oświęcim, 11 maja.

Z bandy, która onegdaj napadła na tut. Bank Krajowy, został herszt Kobiełczyk wraz z drugim bandytą Malborczykiem ujęty w Andrychowie. Dziś zostaną odstawieni do sądu okręgowego w Wadowicach. Trzeciego wspólnika z tej groźnej bandy, mianowicie Drożdża, zastrzelono w okolicach Żywca.

Równocześnie ujęła policja państwowa w Sporyszu koło Żywca również groźnego bandytę, operującego w powiecie chrzanowskim, mianowicie Janotę, owego, który w zeszłym tygodniu zastrzelił żołnierza policyjnego Gawła w Chrzanowie. Janotę odstawiono wczoraj pod silną eskortą do sądu powiatowego w Chrzanowie.

Z przywódców tedy groźnej bandy, grasującej w tut. powiatach, mianowicie Giza został zastrzelony, zaś Kobielczyk i Janota aresztowani, możebne, że na pewien czas nastąpi uspokojenie.

Banda ta nietylko dokonywała napadów rabunkowych na banki i inne instytucje, ale także napadała na publiczność, jadącą w pociągach, zmierzających tak w stronę Krakowa jak i ku Warszawie.

Haselnuss uciekł do Niemiec

Co mówi aresztowany Idec o swojej ucieczce?

(s) Niezwykle sensacyjna ucieczka 4 opryszków pod przewodnictwem groźnego bandyty Kozy z tut. więzień św. Michała nie przestaje interesować opinji publicznej, jak również władz śledczych i policyjnych, które bez przerwy prowadzą intensywne dochodzenia w tej sprawie.

Z zebranego dotychczas materjału śledczego wynika niezbicie, że światowej sławy oszust i szpieg Haselnuss, po wydostaniu się z więzienia, **skierował swe kroki w kierunku Górnego Śląska, skąd następnie przedostał się do Niemiec.**

Aresztowana szajka wspólników ucieczki Kozy, Haselnussa i tow., w skład której wchodzą **Olpiński, Genin i dozorca więzień Drożdż,** pozostaje nadal w aresztach pod „Telegrafem", gdzie prowadzący śledztwo, nadkom. **Szafrański,** gromadzi przeciwko nim materjał obciążający.

Czy aresztowany Olpiński pozostawał na usługach któregokolwiek z państw ościennych, okaże dalsze śledztwo, któer osobno prowadzi policja polityczna wraz z władzami wojskowemi.

W ostatnich godzinach aresztowała policja, jak wiadomo, jednego z uciekinierów, mianowicie **Ideca.** Idec, doprowadzony pod „Telegraf", **zeznawał smętnie, symulując głupka.** Twierdził on, że o planie ucieczki nic nie wiedział. W krytycznym dniu około godz. 7 otworzono nagle drzwi jego kaźni z oznajmieniem, że jest „odliwka", co w żargonie więziennym oznacza ucieczkę. Około siebie nie zauważył nikogo z więźniów. W negliżu wybiegł na planty, zabierając ze sobą pod pachą ubranie i tam usiadł na ławce. Następnie schował się w krzakach. Potem poszedł przez plac Groble na Zwierzyniec do swej kochanki. Na wiadomość o samobójstwie Kozy przyszedł na miejsce wypadku, skąd udał się na błonia, gdzie nocował na torze powyścigowym. Tego samego dnia wyjechał do Gdowa na jarmark, skąd wrócił swobodnie do Krakowa. **W Krakowie wałęsał się, przez nikogo nie zaczepiany.** Podczas onegdajszej obławy policyjnej zastano go pijanego w szynku na Kazimierzu, gdzie go aresztowano.

KRONIKA

Kraków, 12 maja.

(s) TRZEJ PATRONOWIE ZIMNA. Dnie 12. 13 14 bm. poświęcone są czci trzech świętych: Pankracego, Serwacego i Bonifacego. Są to z reguły przełomowe dnie meteorologiczne, z których lud wróży o przyszłej aurze. Wczoraj mieliśmy dzień względnie ciepły, wieczorem nawiedził nas ulewny deszcz, połączony z grzmotami i błyskawicami. Dzisiaj w dniu św. Pankracego niebo było wypogodzone, acz niezbyt słoneczne, a termometr wskazywał w południe 20 stopni C. Co nam przyniosą następne dni i tygodnie? Czekajmy cierpliwie, a zobaczymy. Nie ma innej rady.

(s) MINISTER ROBOT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE. Wczoraj bawił przez kilka godzin w Krakowie min. robót publicznych p. Rybczyński, który odbył krótką konferencję w sprawach budowlanych na terenie woj. krak. z dyr. robót publicznych p. Dudekiem. Minister oświadczył, że wobec tegorocznych szkód powodziowych rząd przyzna dodatkowe kredyty na odbudowę dróg i mostów oraz roboty regulacyjne.

Min. Rybczyński, któremu towarzyszyli dyr. departamentu wodnego p. Rożański, dyr. dep. drogowego p. Nesterowicz, dyr. regulacji Wisły z Warszawy inż. Cwikel i dyr. regulacji Wisły z Krakowa p. Pożniak, odjechał do Warszawy statkiem „Kościuszko" z pod mostu podgórskiego, celem zbadania stanu robót regulacyjnych na Wiśle.

(s) SZEREG URZĘDNIKÓW MAGISTRATU M. KRAKOWA PRZESZŁO NA EMERYTURĘ. W ostatnich dniach spensjonowali się nadradcy magistratu: Schlichting, Buczkowski i Patkaniowski, również dyr. magistratu Grodyński bierze w najbliższych dniach urlop, z którego już nie wróci do służby, gdyż przechodzi również w stan spoczynku.

(s) W SPRAWIE ZWOŁANIA KOMISJI BUDŻETOWEJ. Jeszcze w zeszłym miesiącu Rada m. Krakowa odesłała budżet na rok 1924 do komisji budżetowej, wyznaczając kilkudniowy termin do jego załatwienia. Dotychczas jednak prezydjum nie zwołało posiedzenia komisji budżetowej, a ponieważ w najbliższych dniach rozpoczną się urlopy radców miejskich i urzędników, przeto sprawa zwołania posiedzenia komisji powinna być przyspieszona.

WIELKIE ZGROMADZENIE EMERYTÓW I INWALIDÓW KOLEJOWYCH odbyło się wczoraj w sali Strzeleckiej. Na zgromadzeniu tem, któremu przewodniczył p. Potuczek, a sekretarzował p. Stefan, zjawili się posłowie: dr Marek i Jachimiak. Po wygłoszeniu referatów zebrani uchwalili rezolucję, w której domagają się jak najrychlejszego przeprowadzenia wypłat poborów emerytalnych według ustawy z 11 grudnia 1923, zastosowania dla emerytów inwalidów, wdów i sierot kolejowych z Małopolski, podniesienia ich należytości z 75 proc. na 100 procent przy uwzględnieniu obywatelskiej działalności tychże emerytów w całym ciągu swej służby kolejowej.

Równocześnie zebrani podnoszą pokrzywdzenie, z jakiem ustawa z 11 grudnia 1923 normuje pobory inwalidów kolejowych, którzy składali przez cały ciąg swej służby datki do funduszu ubezpieczenia od wypadków, a przez wspomnianą ustawę zostali pozbawieni tego ubezpieczenia.

(s) WYCIECZKA URZĘDNIKÓW KOMUNALNYCH Z KATOWIC DO KRAKOWA. Urzędnicy komunalni z wiejskiego powiatu Katowice zamierzają w ciągu lata odbyć wycieczkę do Krakowa i okolicy. Celem wycieczki jest zapoznanie się z kolegami krakowskimi oraz z administracją miejską.

(s) REKRUTACJA ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI odbędzie się w państw. urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie dnia 19 bm., zaś w Dębicy 20, w Tarnowie 21, w Brzesku 22, w Nowym Sączu 23 i 24 bm.

(s) NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI MINĘŁO. Wskutek ostatnich obfitych opadów atmosferycznych stan wód, zwłaszcza na rzekach górskich znacznie się podniósł. Wczoraj Wisła pod Krakowem płynęła równo z brzegami, grożąc lada moment wylewem. Stan wody wynosił 3 metry 50 cm. ponad normalny. Obecnie wobec opadu wody na Sole i Skawie niebezpieczeństwo minęło.

Z Oświęcimia donoszą nam pod datą 11 bm.:

(s) Dzisiejszej nocy doszedł stan wody na Sole najwyższe napięcie, wynoszące w Oświęcimiu koło mostu 3'60, zaś na Pustyni 4'92. Obecnie wody zwolna opadają.

(s) WĘGIEL DLA MIASTA. Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta zamówiło na potrzeby miejskie 40 wagonów węgla na bieżący miesiąc. Węgiel ten jest dla zakładów miejskich niezbędny, gdyż skład miejski od tygodnia nie posiada żadnych zapasów węgla, a zakłady miejskie zamiast węgla otrzymują ze składów miejskich drzewo bukowe.

(s) W SPRAWIE KONTYNGENTU CUKRU NA MARZEC. Jak już donosiliśmy, magistrat pozostawił do dyspozycji Zw. cukrowników 9 wagonów cukru nadesłanego jako przydział na miesiąc marzec z powodu pośledniej jakości. Podobny cukier otrzymała również spółdzielnia pracowników kolejowych, która również cukier ten pozostawiła do dyspozycji. Zawiadomiony o tem nadzw. komisarjat dla zwalczania drożyzny przyrzekł interweniującym w tej sprawie czynnikom załatwić ją przychylnie w Banku cukrownictwa.

(s) UWIDACZNIANIE CEN. Z dniem 12 bm. obowiązani są wszyscy właściciele sklepów, składów, piekarń, masarń, (jatek) z mięsem, restauracyj, kawiarni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych umieszczać na wystawionych przedmiotach oraz cennikach sklepowych i restauracyjnych ceny zarówno w markach pol., jak i w złotych wedle obowiązującej relacji. Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani po myśli obowiązujących przepisów o uwidocznianiu cen karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną do 10.000 złp. Zarazem przypomina się, że nienależyte przerachowywanie marek na złote względnie podwyższanie cen towarów przy przeliczeniu cen na złote karane jest sądownie.

(s) ECHA AFERY BUDOWLANEJ W P. K. O. W związku z aferą budowlaną w P. K. O. aresztowany został między innymi inż. Władysław Stupnicki, któremu ponadto opieczętowano willę na Zwierzyńcu. Obecnie sędzia śledczy dr Czuma zwolnił Stupnickiego z aresztu śledczego. Również wypuszczono na wolność aresztowanego Ślęzaka Stanisława, woźnicę. Stupnicki będzie odpowiadał przed sądem z wolnej stopy.

ODBUDOWA SZPITALA. Na ostatniem posiedzeniu sekcji szpitalnej Rady wyznaniowej złożył prezydent gminy izrael. dr Rafał Landau sprawozdanie o stanie robót rekonstrukcyjnych szpitala. Ze sprawozdania okazuje się, że budynek główny już jest w zupełności zrekonstruowany. Przebudowa baraków szpitalnych jest już na ukończeniu, instalacje gazowe i elektryczne są wykonane, tożsamo roboty wodociągowe i kanalizacyjne, a w najbliższych dniach rozpoczęte będą roboty malarskie i pokostnicze tak, że najpóźniej 1 lipca br. wszystkie roboty ukończone zostaną. W barakach umieszczone będą ambulatorja dla chorób wewnętrznych, oddział dla chorób uszu i gardła, chorób ocznych, skórnych, zakład ortopedyczny tudzież zakład dla nieuleczalnie chorych. W budynku głównym znajdować się będą oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, dziecięcych i kobiecych. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości załatwiono szereg spraw administracyjnych.

WALĄCE SIĘ DOMY. Niepogoda i długotrwałe ulewne deszcze ostatnich dni dały się we znaki wielu zrujnowanym kamienicom krakowskim o dziurawych i nienaprawianych od lat dachach. Woda spływająca z dachu przemoczyła w niektórych domach sufity, które grożą zawaleniem. Fatalnie przedstawiają się stosunki budowlane m. innemi w ulicy Zyblikiewicza. Szereg kamienic doryweczo przed wojną wybudowanych na grząskim gruncie a osłabionych sąsiedztwem toru kolejowego, znajduje się w takim stanie, że stanowią niebezpieczeństwo dla życia lokatorów. Podczas wczorajszej ulewy wieczornej zerwał się kawał sufitu w domu pod l. 18 przy tej ulicy i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że nie przyszło tu do wypadku z ludźmi.

Kamienica ta posiada pozatem zniszczone prawie doszczętnie ganki. Mieszkańcy ulicy Zyblikiewicza proszą, by ulicą tą zainteresowało się budownictwo miejskie...

NAGŁY ZGON KUPCA. Przy ul. Stolarskiej zmarł nagle na udar serca p. Włodz. Car, znany kupiec miejscowy.

Na Zabłociu zmarła nagle na udar serca p. Józefa Romańczuk, lat 63.

(s) WYDALENIE SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Dnia 11 bm. 4-letnia córeczka Efraima Brucha, zamieszkałego przy ul. Madalińskiego 18, wydaliła się z domu i dotychczas nie wróciła.

(s) ZNACZNA KRADZIEŻ. Wczoraj nieznani sprawcy włamali się do fabryki wózków dziecinnych przy ul. Sebastjana 20 i skradli stamtąd 4 pasy transmisyjne, 1 dynamo oraz większą ilość garderoby. Właściciel na razie wysokości szkody podać nie może.

(s) I PIJANEMU CIĘŻKO ŻYĆ NA ŚWIECIE. Dzisiejszej nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Basztową, gdzie w domu pod l. 2 dozorca tej kamienicy Andrzej Suka, lat 48 liczący w stanie podniecenia alkoholem w zamiarze samobójczym wbił sobie nóż w szyję. Lekarz dyżurny przewiózł desperata do szpitala.

(s) O ZBRODNIĘ PODPALENIA. Dziś toczyła się w sądzie okr. karnym rozprawa przed trybunałem przysięgłych przeciwko Antoninie Niewiarównej o zbrodnię podpalenia. Oskarżona dnia 22 listopada 1923 r. podpaliła zabudowanie Waśków w Węgrzcach pod Krakowem, wyrządzając tem szkodę 200 miljardów.

Oskarżona na rozprawie do winy się przyznała. Zawezwani do rozprawy świadkowie obciążyli swemi zeznaniami oskarżoną.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych zasądził Niewiarównę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. o. Droździkowski, oskarżał prok. Hubl, bronił adw. dr Grossman.

Z kraju i ze świata

CHRYSTUS NAD BRZEGIEM POLSKIEGO MORZA. Z ofiar ludności kaszubskiej zbudowano nad brzegiem Bałtyku w Orłowie, posąg Chrystusa, który ma symbolizować oddanie morza polskiego pod protektorat Serca Jezusowego. Poświęcenie odbyło się 3 maja.

WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA SKARBU W SPRAWIE ZEZNAŃ O PODATKU PRZEMYSŁOWYM I DOCHODOWYM. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo skarbu okólnikiem z d. 7 kwietnia br. wyjaśniło, że odwołania od wymiaru podatku przemysłowego nadane na pocztę w terminie ustawowym należy uważać za przedłożone w terminie właściwym, wobec czego komisje odwoławcze mają je rozpatrywać.

Okólnikiem z 28 kwietnia wyjaśnia ministerstwo skarbu, że obowiązek składania zeznań podatkowych o podatku dochodowym zależny jest od kategorji świadectwa, wykupionego na r. 1924, a nie za r. 1923, jakkolwiek podatek opłacany jest od dochodu za rok 1923. Płatnicy, którzy w r. 1923 opłacili świadectwa IV i V kategorji handlowej, a VIII przemysłowej, w miejscowościach III i IV klasy i z tego tytułu nie podlegali obowiązkowi zeznawania o podatku dochodowym — winni obecnie zeznania takie przedłożyć do dnia 24 maja, o ile na rok 1924 wykupili świadectwo wyższej kategorji, niż w roku ubiegłym.

ZJAZD PSYCHJATRÓW W LUBLIŃCU. Podczas nadchodzących Zielonych Świąt odbędzie się w Lublińcu V zjazd psychjatrów polskich. Program obejmuje jako zasadnicze tematy: 1) „Alkoholik w kodeksie karnym, cywilnym i administracyjnym" i 2) „Leczenie porażenia postępowego".

Po zjeździe organizuje się zwiedzenie hut, kopalń i innych górnośląskich zakładów przemysłowych. Zainteresowani (lekarze i prawnicy) proszeni są o zgłoszenie swego udziału w zjeździe i wycieczce najpóźniej do dnia 31 maja br. pod adresem: Dr Cypran, Lubliniec, Zakład.

REDUKCJA PERSONALU BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE. Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie oddział w Łodzi zredukował swój personal o 30 procent.

STRAJK PRACOWNIKÓW SZEWSKICH trwa w Warszawie od 7 bm. Pracownicy zażądali zwiększenia zarobków o 30 procent, na co cech szewski zgodzić się nie chce. Strajk utknął na martwym punkcie.

GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO NA WILEŃSZCZYŹNIE. Z Warszawy telefonują nam: Fronda P. P. S. w Wilnie, która przyjęła nazwę „Praca", zamierza zorganizować i przeprowadzić strajk generalny z powodu aresztowań 1-majowych. Władze P. P. S. wystąpiły przeciw zamiarowi podjęcia strajku, wobec czego prawdopodobnie strajk się nie powiedzie.

METEOR. W bawarskim górnym Palatynacie spadł, wśród silnych zjawisk świetlnych, meteor, ważący przeszło 6 funtów.

POŻAR W PORCIE. Z Hamburga donoszą 10 bm.: Dziś w nocy spaliły się zabudowania portowe długości 80 metrów. Szkoda wynosi przeszło miljon marek złotych.

FAŁSZYWE BANKNOTY FUNTOWE W OBIEGU. W Wiedniu i w Budapeszcie zauważono w ostatnich czasach sporadyczne ukazywanie się fałszywych banknotów na 5 funtów szterl. Dotychczas uważano, żi fałszowanie banknotów angielskich jest niemożliwe, ponieważ jedyny w swoim rodzaju papier i nadzwyczaj skomplikowany rysunek znaków wodnych, były trudne do naśladowania. Tymczasem pokazało się, że można z powodzeniem także te banknoty fałszować i że fałszerze doszli do tego rodzaju wprawy, że najsprawniejsi fachowcy dłuższy czas nie mogli odróżnić falsyfikatów od autentycznych banknotów. Wiedeńska policja aresztowała szereg osób za współudział w rozszerzaniu falsyfikatów, jednakże nie udało się jej dotrzeć do źródła, z którego falsyfikaty pochodzą. Wobec tego, że i u nas możliwem jest pojawienie się fałszywych not funtowych, wskazaną jest ostrożność, zwłaszcza w bankach i kantorach wymiany, przy kupnie i sprzedaży tej waluty.

W ADMINISTRACJI „N. REFORMY" złożył dr Molkner na wdowy i sieroty po dziennikarzach kwotę 6,000.000 mk.

OMYŁKA DRUKU. W fejletonie „Wrażenia katowickie" umieszczonym w Nr 107 „N. Reformy" w szpalcie 3 wiersz 22 i 23 przez omyłkę druku w ustępie o wojewodzie Koneckim zupełnie zmieniono myśl. Powinno być: „Tylko w spisie komandorów orderu Polonia restituta ślad po nich (ministrach a nie po nim) pozostanie".

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„TAJEMNICZY PAN" Z. Nowakowskiego jest stałym gościem afisza w teatrze im. Słowackiego przez cały b. tydzień z wyjątkiem środy, poświęconej po południu o godz. 3-ej „Kościuszce pod Racławicami" dla młodzieży szkolnej i „Medei", powtarzanej po raz 9-ty tego dnia wieczorem. Arcydzieło Eurypidesa ukaże się w repertuarze b. tygodnia tylko raz jeden. „Tajemniczy pan" dzięki świetnej grze całego zespołu będzie niewątpliwie sukcesem tej części sezonu. W próbach „Kordjan", przygotowywany na następny tydzień.

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI". Dzisiejsza premjera w „Bagateli" najnowszej komedji pióra paryskiej spółki autorskiej A. Savoira i S. Reya „Gdy kobieta zapragnie", zapowiada się świetnie.

Wesoła ta komedja, tryskająca humorem, niezwykle dowcipna sytuacyjnie grana była w Paryżu tego roku w zimie przez kilka miesięcy z rzędu z olbrzymiem powodzeniem.

Reżyser p. Z. Noskowski dołożył usiłowań, aby ta paryska nowość zachowała na krakowskiej scenie swój szampański humor i specjalnie paryski „esprit".

Obsadę stanowią: pp. Iza Kozłowska, Hellen, K. Skalska, Głogowska, Frenkiel, Melina, Winkler, Cybulski i inni.

„Gdy kobieta zapragnie" powtórzoną będzie w „Bagateli" we wszystkie dni bieżącego tygodnia aż do piątku włącznie.

DRUGI KONCERT MIKOŁAJA ORŁOWA, — świetnego pianisty, który w piątek ubiegły oczarował naszą publiczność, odbędzie się **we wtorek 13 b. m.**

IGNACY MANN, znakomity tenor bohaterski, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to **we środę, 14 bm.**

XXIII PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się **w niedzielę 18 bm.** W programie: Haydn, Mozart, Beethoven. Dyrygować będzie świetny dyrygent dyr. **Adam Dołżycki.**

WILHELM BACKHAUS, wszechświatowej sławy pianista, da się słyszeć publiczności krakowskiej po ośmiu latach **w niedzielę, 18 bm.** Sławny artysta, który od szeregu lat przebywa w Ameryce przyjeżdża na tournee do Polski, pozyskany przez „Krak. Biuro Konc. E. Bujański".

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 12 bm.: „Tajemniczy pan".
Wtorek, 13 bm.: „Tajemniczy pan".
Środa, 14 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Medea".
Czwartek, 15 bm.: „Tajemniczy pan".

TEATR „BAGATELA":

Poniedziałek, 12 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Wtorek, 13 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Środa, 14 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Czwartek, 15 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".
Piątek, 16 bm.: „Gdy kobieta zapragnie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Poniedziałek, 12 bm.: „Madame Pompadour".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Trzech muszkieterów". (3 i 4 część).
KINO REDUTA: „Awantury miłosne".
KINO SZTUKA: „Wielki turniej miłości", dramat erotyczny w 8 aktach.
KINO WANDA: „Niewolnica miłości".

Z sali koncertowej

Kraków, 12 maja.

W krótkim stosunkowo czasie wystąpiła p. Anna Kalinowska z drugim koncertem, stwierdzając jeszcze dobitniej, jak poprzednio, te wszystkie zalety, o jakich już mieliśmy sposobność wspomnieć z racji jej pierwszego koncertu. Program uwzględnił przedewszystkiem najnowszą pieśń polską, w której bodaj najpiękniej wypowiada się talent odtwórczy śpiewaczki, której każda fraza dźwięczy świeżością i głębią polskiego sentymentu.

Pierwszorzędną w najlepszej szkole włoskiej urobioną technikę głosu, bardzo pięknego i donośnego, oraz znaczną zdolność modulowania go w subtelnościach zawsze szlachetnej i inteligentnej interpretacji umie oddać artystka w służbę swego szczerego, a wysokiego artyzmu, jakim tchnęła jej produkcja, przyjmowana burzliwemi oklaskami licznie zebranego audytorjum, zwłaszcza po odśpiewaniu pięknej, melodyjnej, pełnej bujnego rozmachu, pieśni prof. Lipskiego „Hej! Siewacze" który swym znakomitym akompanjamentem przyczynił się do sukcesu wieczoru.

Wziął w nim również udział p. Franciszek Zachara, młody pianista, wkraczający w okres wirtuozerji, niewyrównanej jednak dziś jeszcze należycie. Często zbyt pospieszne tempo, brawura i temperament młodzieńczy zdają się utrudniać artyście spokój i przejrzystość interpretacji, której w grze jego widać dziś jeszcze niewiele.

Za trzy dni tasama sala rozbrzmiewała niemilknącemi huraganami oklasków i nawoływań do bisów pod adresem p. Ady Sari-Szajerównej. Podziwiano, jak zwykle przedewszystkiem niezawodność tych wszystkich sztuczek koloratury, które zawsze jeszcze fascynują pewną część publiczności, emocjonującej się wszelką akrobatyką, bez względu na to, czy ją ogląda w cyrku, na meczu, czy też w sali koncertowej. Przy świetnym wtórze dyr. Wallek-Walewskiego odśpiewała artystka swym cudownym głosem szereg aryj operowych, oraz kilka popularnych pieśni, niewiele mówiących i nienastrajających duszy do wyższego lotu, tem mniej, że wadliwa dykcja śpiewaczki bynajmniej nie przyczynia się do wyrazistości ekspresji. Nie wykazała jej p. Szajerówna w „Prząśniczce" Moniuszki, zaśpiewanej ponad program tak „koloraturowo", blado i mało po polsku, jak to tylko być może. Przepełniona jednak sala i galerja trzęsły się od entuzjazmu bez ustanku...

Inne zgoła audytorjum miał p. Józef Śliwiński na swym Wieczorze Chopinowskim na rzecz Bibljoteki Jagiellońskiej. Doskonale usposobiony, co, jak wiadomo, nie zawsze bywa, artysta olśnie-

---

nicznem" z przedziwną swobodą w puch rozbija wszelkie wartości, pokazując ich względność i przypadkowość, z pośród której cierpiąca dusza ludzka, jeśli nie chce przyjąć na siebie realnego ciężaru życia, jedną ma tylko ucieczkę: w noc śmierci?

Czyż można o to czynić wymówki, skoro sam autor pod koniec łagodzi swój negatywny pogląd podniesieniem pewnych wartości życia, tkwiących w pracy i rodzinie, skoro zresztą takie a nie inne spojrzenie na świat najlepiej wypowiada ukryte rany serca, których głębi, nie tłumaczem, lecz szydercą jest wprowadzony na scen „tajemniczy pan"? Szydercą, oczywista nie na tragiczną nutę, lecz lekkim, nienal farsowym krokiem przebiegającym scenę, chwilami nawet wdziewającym na siebie groteskowy przystrój.

Ten krok farsowo-groteskowy, odbierając całe ostrze szalejącemu sarkazmowi, kpiącemu „na potęgę" z wszystkich ustalonych podstaw życia, jest zarazem nerwem sztuki i jej siłą sceniczną, której ogólną wartość pozatem wyraża się w kompozycji z matematyczną nieomal przeprowadzonej ścisłością. W budowie całości, w rozsnuciu poszczególnych momentów, przedewszystkiem w trafnem zastosowaniu elementu niespodzianki, której zmienne, wibrujące piętno tak uderza i śmieszy słuchacza, znać już bardzo zręczną rękę, która, zaprawiona bezpośredniem zżyciem się ze sceną, z taką lekkością porusza po niej poszczególnemi posunięciami, zawsze w porę i dowcipnie zastosowanemi.

Gdyby nic więcej, jak tylko tę zręczność ruchu scenicznego, z towarzyszeniem paradoksalnego, ironicznego dowcipu słowa, wymienić, to już ta zaleta jest dobrym prognostykiem dalszego rozwoju twórczości scenicznej p. Nowakowskiego. Dodajmy jednak umiejętny rysunek głównych postaci („tajemniczego pana" i jego kontrastu, wyrażonego w postaci „damy"), trafne uchwycenie niektórych rysów, nie tyle w postaciach, ile we wzajemnych pomiędzy niemi stosunkach, wreszcie owo ukryte wnętrze „szaleństwa komedji", przybranego w ironistyczną maskę, a z lekkiem wylotem ponad obszary „prozy" — a przyjąć możemy, napewno, że zapowiedź „tajemniczego pana" („przyjdę później") spełniać się będzie mogła w coraz to pełniejszej formie, coraz to bardziej prowadzącej w głąb labiryntów duszy, na razie w lekkiej grotesce odbitych.

Ten właśnie dominujący ton groteskowy sztuki bardzo trafnie wyraził odtwórca roli tytułowej p. Szymański, który, wydostawszy się z ponurej matni pierwszego aktu, lekkim i wesołym krokiem przebiega akcję następnych, jaśniające wytwornością ruchu, słowa i ujmującej urody, w sarkazmie może jedynie odchylony poniekąd od swojego żywego pierwowzora, którym był sam autor sztuki. Drugą rolę, choć pozornie epizodyczną, lecz zdaniem naszem, równie ważną (zarówno jako kontrast, jak też zasadniczą podstawę dla ucieczki i powrotu „tajemniczego pana"), odtworzyła świetnie p. Mazarekówna, która wyszedłszy poza zakres swych ról dotychczasowych, w stylowym rodzaju, okazała się bardzo dobra także w roli charakterystycznej, zarówno w postaci zewnętrznie przyjętej, jak też w geście i sposobie mówienia, jako typowy okaz charakteryzowanej „prozy", której jaskrawe akcenty umiała artystka podać z prawdziwym humorem, wywołując śmiech i oklaski przy otwartej scenie.

Piękny typ wytwornej „pani" z całym umiarem dyskretnego uczucia jak też ukrywanego cierpienia w szlachetny i tak ujmujący sposób odtworzyła p. Bednarzewska. Groteskową postać pani „z komitetu" z żywą plastyką nakreśliła p. Kosmowska, wreszcie typowego „profesora" przesadnie dufnego w swoją wiedzę medyczną, przekonywująco kreował p. Socha.

Inne postaci (z przyczyny autora) zostają w cieniu, chyba, że im pomoże wdzięk młodości gry i żywość ruchu, jak w trafnej kreacji p. Kossockiej, lub wytrawność gry charakterystycznej jak u p. Zalewskiej i u p. Jednowskiego (w roli „pana domu"), oraz p. Senowskiego, czy też przykładna staranność, jak u pp. Burnatowicza, Dobiesława czy Sawickiego.

Całość, owiana szczerym zapałem całego zespołu, zestrojonego dobrze reżyserską ręką p. Jednowskiego, a widocznie przejętego niezwykłością przedstawienia (wszak ta brać aktorska odtwarzała kompozycję jednego z pośród swojego grona) toczyła się sprawnie i efektownie, wywołując żywe wybuchy śmiechu na widowni, oklaskami, wywoływaniem i kwiatami witającej „wejście" p. Nowakowskiego na scenę, tym razem w roli sympatycznego autora, któremu na tej drodze wszyscy życzymy jak największego powodzenia na pożytek sztuki polskiej.

Bo. P.

wał miłującego prawdziwe piękno, słuchacza tą dostojnością kultury, która od lat rozsławia jego imię, jako najdoskonalszego tłumacza Chopinowskich natchnień. Czy można coś jeszcze nowego powiedzieć o tej mistrzowskiej, nieprześcignionej grze? Tylu i to wybitnych pianistów, gra Chopina, żaden z nich jednak nie wziął Śliwińskiego niezrównaną poezją i nastrojowością wykonania „Fantazji" i wszystkich czterech ballad, które nam kiedyś zagrał, plastyką w Scherz'u B-moll, jasnością i precyzją w oddaniu bogactwa harmonizacyjnego i modulacyjnego, roboty tematycznej w Sonacie h-moll, ekstatycznością i brawurą w Polonezie As-dur. Tu już działa Śliwiński na każdego, nawet mało muzycznie uświadomionego, słuchacza wprost suggestywnie, podobnie jak w mazurkach, które grał, jak zwykle, na licznie wyrażane życzenia ponad program już przy ściemnionej sali.

Swem miękkiem, elastycznem uderzeniem wydobywa artysta z instrumentu prawdziwie aksamitny ton, który mistrzowsko moduluje, jak śpiewak starowłoskiej szkoły („filare la voce") w myśl wskazań Chopinowskiej tradycji. Więc zwłaszcza kantylena Śliwińskiego upaja słuchacza nawet w ogranych i osłuchanych drobiazgach, opromienionych jego głębokim, a męskim, prawdziwie Chopinowskim, liryzmem.

Wiele z tych przymiotów cechuje grę Mikołaja Orłowa, który dziwnym zbiegiem okoliczności, przedstawił się Krakowowi zaraz następnego dnia. Grał nawet tegosamego Poloneza As-dur i jedną z ballad Chopina. Ci, co byli na obu koncertach, mieli zatem sposobność do interesujących porównań, które — rzecz zaszczytna dla obcego pianisty — nie wypadły dla niego niekorzystnie. Cokolwiek za szybkie tempo poloneza nie wyszło wprawdzie na zdrowie czystości wykonania, znamionuje je jednak tak wysoki poziom artystyczny, taka głębia uczucia i refleksji, że Orłow zaraz wstępnemi punktami programu wywarł niezwykłe wrażenie na słuchaczach, którzy na drugim zapowiedzianym koncercie będą mieli sposobność wejść jeszcze bliżej w tę niecodzienną grę rosyjskiego mistrza.

Jul. Św.

Ze sportu

WISŁA—CRACOVIA 2:0 (0:0).

Krakowskie „derby footballowe", urządzone staraniem P. Z. P. N. na dochód funduszu olimpijskiego przyniosły zwycięstwo Wiśle, może nie tyle zasłużone, ile wypracowane. Cracovia, która do zawodów stanęła bez Kałuży, mimo swej przewagi technicznej i kombinacyjnej nie była bynajmniej groźną dla Wisły. W sytuacjach podbramkowych napastnicy tracili zupełnie głowy, nie mogli się zdecydować na strzał, a gdy już strzelili, to tak delikatnie i słabiutko, że obrona bramki nie przedstawiała żadnej trudności dla przeciętnego bramkarza, cóż dopiero dla takiego „mocarza", jakim na swej pozycji jest rzeczywiście p. Wiśniewski. Tyły Cracovii z wyjątkiem niedysponowanego Cikowskiego b. dobre. Bramkarz p. Przeworski rzeczywiście kilkakrotnie szczęśliwie obronił ryzykownemi wypadami. Lecz jak w każdem ryzyku tkwi strata, tak i dwa ryzykowne wypady, niefortunnie obliczone, przyniosły Wiśle dwa punkty. Trudno zaisto doszukiwać się pczyczyn klęski Cracovii w czem innem, jak tylko w nieumiejętności wykorzystania swej przewagi techniczno-kombinacyjnej, jednakże na fatalny dla Cracovii wynik znaczny wpływ miało również zejście Gintla, którego jeden z partnerów dotkliwie „unieszkodliwił", jak również zaciętość, miejscami nazbyt brutalna, niektórych graczy Wisły, a w pierwszym rzędzie pp. Kowalskiego i Wójcika. Ci dwaj gracze mają na sumieniu „utrącenie" starego Synowca, Reymana III, Cikowskiego i i. Niestety sędzia, który pozatem bez zarzutu sprawował swój trudny urząd, nie widział tych misternych kulakowań, podbijania nóg itp.

MAKKABI—JUTRZENKA 1:0.

Zawody dwóch tych rywali zakończyły się tym razem zwycięstwem Makkabi. Ze sportem zawody te nie mają nic wspólnego, a niski i tak już ich poziom obniżył jeszcze bardziej „sędzia" p. Rząsa, którego rozstrzygnięcia były stale tendencyjnie fałszywe. Obie drużyny grały pełne wzajemnej nienawiści i zapamiętałości. Brutalnością obie drużyny nie ustępowały sobie — Makkabi jednakże „utrącała" swą przeciwniczkę, nie krępując się obecnością sędziego, który zdawał się Makkabi nie obserwować. Ostatecznie zawody przerodziły się w bijatykę, z jednej strony między fanatycznymi zwolennikami obu klubów i graczami a sędzią z drugiej strony. Jakkolwiek można wyrozumieć rozgoryczenie graczy Jutrzenki, która niezasłużenie zawody przegrała, to jednak czynne znieważenie sędziego przez kilku graczy Jutrzenki należy napiętnować, a winnych graczy surowo ukarać.

INNE WYNIKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

Warszawa, 11 maja. Zawody piłki nożnej między Warszawianką a Polonią zakończyły się 1:0 na korzyść Warszawianki.

Warszawa, 11 maja. Dziś odbyły się tu na dochód polskiego związku piłki nożnej zawody klubów Legja — Makkabi. Zawody zakończyły się w stosunku 4:0 (0:0) na korzyść Legji.

Lwów, 11 maja. Rozegrane tu zawody w piłce nożnej między Czarnymi a Pogonią zakończyły się wynikiem 2:1 (1:0). Pogoń grała bez Wacka, Garbienia i Batscha. Sędziował p. Zimmerman.

Przed tymi zawodami rozegrała mecz Hasmonea i Lechja z wynikiem 1:0 (0:0).

Turyn, 11 maja. Match między wiedeńskim klubem Amatorów a włoską drużyną olimpijską zakończył się wynikiem 1:1 (1:1).

Praga, 11 maja. Bolton Wanderers—Sparta 3:1 (3:0).

Paryż, 11 maja. W drugim dniu matchu olimpijskim rugby Stany Zjednoczone pobiły Rumunię w stosunku 37:0.

WYŚCIGI KONNE.

Warszawa, 11 maja. 1 bieg, 2800 metrów z przeszkodami. Pierwszy ogier „Karaib" 74 kg. pod p. Sosnowskim. Drugi „Alert". Wygrana 3 minuty 25 sek.

Drugi bieg: 1300 metrów. Pierwsza 3-letnia klacz „Dirce" 56 kg pod dżokejem Ferd. Fomienko. Drugi „Palatyn". Trzeci „Ilugo". Wygrana 1 min. 25⅗ sek. o pół długości.

Trzeci bieg: 2100 metrów. Pierwszy przybył 5-letni ogier „Lucullus" 53 kg pod p. Nowakiem. Druga klacz „Runaway-Girl". Wygrana w 2 min. 22½ sek. o dwie długości.

Czwarty bieg: 1600 metrów: Pierwszy ogier „Armenier" 58 kg pod p. Pasternakiem. Drugi „Lelok". Wygrana w 1 min. 44½ sek. o trzy długości.

Piąty bieg: 2200 metrów. Pierwsza 4-letnia klacz „La Reine" 56 kg pod dżokejem Fomienko. Druga „Sonia". Trzeci „Cherson". Czwarta „Lepante". Piąty „Dornach". Wygrana w 2 min. 28½ sek. o szyję w walce.

Samobójstwo dygnitarza sowieckiego

Rozpacz z powodu bankructwa komunizmu

Moskwa, 12 maja (AW). Dnia 7 bm. popełnił samobójstwo jeden z wybitnych działaczy komunistycznych w Moskwie Lutowinow, członek prezydjum WCIKA i członek centralnej Rady związków zawodowych. Lutowinow, znany działacz robotniczy zagłębia donieckiego, cieszył się **dużą powagą w partji**, a zagadkowe jego samobójstwo dotąd niewyjaśnione, dało temat do obszernych komentarzy w prasie.

Moskwa, 12 maja (AW). W artykule, poświęconym samobójstwu Lutowinowa, podkreśla „Prawda", że Lutowinow popełnił samobójstwo pod wpływem rozpaczy. Lutowinow nie potrafił przeboleć faktu, **że klasa robotnicza jest skazana na tak straszne cierpienia, mimo rządów komunistycznych.** W okresie, gdy rozwija się nowa polityka ekonomiczna, **niesprawiedliwość społeczna,** której nie usunęły rządy komunistyczne, była głównym powodem cierpień Lutowinowa, zakończonych samobójstwem. Stwierdzenie faktu, że położenie klasy robotniczej w Rosji sowieckiej jest **gorsze niż kiedykolwiek,** doprowadziło człowieka idealnego aż do samobójstwa i stanowi nie napotykiwane dotąd przyznanie się przewódców bolszewickich do bankructwa ich programu.

Organizacja Związku chłopskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rzeszów, 11 maja.

Kongres chłopski, w którym wzięli udział wysłańcy z 82 powiatów Małopolski, Kongresówki i Poznańskiego, razem około 1400 osób, miał przebieg spokojny. Przewodniczył p. Stapiński, referowali posłowie Pluta, Śliwiński, Pawłowski, Bryl i Cieplak. W dyskusji zabierał głos 26 włościan w ciągu 6 godzin. Zgromadzenie postanowiło jednomyślnie **zorganizować samodzielne klasowe stronnictwo chłopskie** pod nazwą „Związek Chłopski", uchwaliło program i statut organizacyjny Związku, wybrało Radę naczelną, która wybrała Zarząd Główny.

Wobec kategorycznej odmowy przyjęcia prezesury ze strony Stapińskiego, wybrano prezesem posła Plutę, a do zarządu powołano pp. Stapińskiego, Śliwińskiego, dr Greka, Janeczka, Toczka, Bryla, Cieplaka, Pawłowskiego, Kaźmierczaka, Laskowskiego, Kuligę, Olkiewicza i Bieronia. Zgromadzenie urządziło burzliwą owację na cześć marsz. Piłsudskiego i wysłało do niego telegram.

Przyjęcie na cześć arcybiskupa Cieplaka w Rzymie

Rzym, 12 maja (PAT). Prasa omawia przyjęcie, wydane przez posła Skrzyńskiego na cześć arcybiskupa Cieplaka. **Na przyjęciu tem, jak wiadomo, obecnych było ośmiu kardynałów.** Specjalnie podkreślane jest znaczenie obecności kardynała Merry del Val, który od dłuższego czasu nei brał udziału w żadnym oficjalnem przyjęciu poza Watykanem. Obecności kardynała Van Rossum podkreśla znaczenie, jakie widocznie Watykan chciał nadać temu zebraniu. Kardynałowie ci, którzy poza kardynałem Gaspari stanowią właściwą głowę polityki watykańskiej w otoczeniu kardynałów Bislettiego, Cagliero, Scaplinelli oraz Bamuzzi de Bianchi i prałatów, wśród których obecni był iPisarro, Stamper, Florczak, patrjarcha Zales i wielu innych, według opinji prasy włoskiej **były wyrazem nietylko hołdu dla arcybiskupa Cieplaka, ale i myśli politycznej.** W tych dniach arcybiskup Cieplak ma złożyć wizytę wszystkim kardynałom, obecnym w Rzymie.

Delegacja ziemian u premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. Premjer Grabski przyjmie dzisiaj **zbiorową delegację ziemian, która przedłoży mu postulaty w sprawach podatkowych, wywozowych i kredytowych.**

Z komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. W dniu dzisiejszym sejmowa komisja budżetowa przyjęła **preliminarz budżetowy generalnej dyrekcji poczt i telegrafów** wraz z szeregiem zgłoszonych rezolucyj.

Krwawe walki z bandytami na kresach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. W nocy z 8 na 9 napadła na majątek Myślickiego, Krasnowicie, w powiecie Nieświeskim **banda, uzbrojona w karabin maszynowy.** Po sterroryzowaniu domowników, przyczem zabito karbowego, oraz ciężko raniono jednego z ekonomów, **banda zrabowała 9 koni i zbiegła w kierunku granicy.** Zarządzony natychmiast pościg przez policję państwową oraz przygotowana zasadzka na bandę na pograniczu **został udaremniona przez sowiecką straż pograniczną.** Wskutek tego banda umknęła z łupem.

W tym samym czasie, banda, złożona z 20 ludzi, usiłowała przebić się na wschód od Łohinica przez kordon naszych posterunków policyjnych. W czasie wzajemnego ostrzeliwania się **2 posterunkowych zostało ciężko ranionych.** Ostatecznie napad bandy został odparty.

W tym samym dniu inna banda, złożona z 20 uzbrojonych ludzi, napadła na posterunek policji państwowej w Tomaszgrodzie w powiecie sarneńskim. Dwóch posterunkowych zostało ranionych. Policja zorganizowała natychmiast pościg za bandą. Wyniki pościgu narazie nieznane.

Śniegi w południowym Tyrolu

Rzym, 12 maja (PAT). We włoskiej części Tyrolu spadły wczoraj obfite śniegi. Temperatura znacznie się obniżyła. Z powodu opadów zachodzi obawa powodzi.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 12 maja.

Dolar	5·20—5·18½
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	30·30
N. Jork	5·20—5·19
Londyn	22·90
Zurych (za 100)	92·50
Paryż (za 100)	30·70
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·30
Wiedeń (za 100.000)	7·37½
Bruksella	—
Amsterdam	1·96

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

12 maja 1924 r.	W złotych Transakcje dziś	9 maja
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·54—0·58	0·44—0·50
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	1·00	1·15
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	0·20	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	0·23	0·20
Bank zw. sp. zar. I—X	7·50—7·75	5·60—6·00
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·53—0·58	0·42—0·48
Impex I—V	—	0·04
Pharma I—III	1·30—1·50	0·95—1·10
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	0·30	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	0·15
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	12·75—14·25	11·50—11·10
Cegielski I—IX	0·85—0·95	0·57—0·68
Parowozy I—III	0·60—0·63	0·36—0·38
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·85—0·90	0·65—0·68
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	24·50—27·00	20—22
Siersza I—IV	6·50—7·00	5·60—5.80
Tepege I—IV	2·90—3·25	2·20—2·45
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·55—0·70	0·55—0·65
Pokucie I	—	0·65
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·60	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	6·00
Krakus I—VI	1·55—1·75	1·30
Chodorów I—V	6·15—7·00	5·20—5·30
Ćmielów I—II	1·30—1·38	0·70—0·88
Elektrow. Siersza I—IV	0·55	0·44—0·47
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·60	—
Chybie	8·30—8·80	7·30—8·00
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	0·55	—

Kraków, 12 maja.

(W. S.). Sytuacja na dzisiejszym rynku papierów dywidendowych znacznie się poprawiła. Przyczyny dopatrywać się należy w pierwszym rzędzie w poprawie giełdy wiedeńskiej, na której wszystkie papiery wykazały znaczną zwyżkę, a między niemi i papiery polskie. To też zwyżka kursu papierów arbitrażowych wpłynęła na kurs innych papierów, które również znacznie poszły w górę.

Ruch na giełdzie był też znacznie silniejszy. Poszukiwano niemal wszystkich papierów, głównie jednak Zieleniewskiego, Chodorowa, Górki, Tepege, Krakusa itd. Zieleniewski, którym obroty rozpoczęto z miejsca po kursie znacznie wyższym, bo po 12'75, uzyskał w końcowych transakcjach 14 zł. za sztukę. Podobną zwyżkę uzyskała Górka i Tepege.

Papiery handlowe również silniejsze. Poszukiwano głównie P. T. H., Rolnickich i Impexu. Również akcje bankowe dużo wyższe — przoduje jak zwykle Bank związku spółek zarobk.

Wielkie zwycięstwo wyborcze bloku lewicowego we Francji

Dotychczas uzyskał w 27 departamentach wszystkie mandaty

Paryż, 12 maja. Godz. 11.40 (PAT). Wiadomości, jakie nadeszły tutaj do godziny 11 rano potwierdzają ogromny sukces wyborczy stronnictw lewicowych, które uzyskały więcej niż połowę mandatów w okręgach dotąd obliczonych. Stwierdzono, że dotychczas uzyskał **blok lewicowy w 27 departamentach wszystkie mandaty.**

W trzecim okręgu Paryża ponieśli klęskę rojaliści, gdyż przepadli ich przywódcy Leon Daudet i Bracke, który przed wyborami odrzucił sformowanie wspólnego bloku z radykalami. Radykali odnieśli w wyborach zwycięstwo.

Charakterystycznem jest, że Alzacja, którą dotychczas reprezentowało 16 deputowanych z bloku narodowego, wybrał obecnie 13 narodowców, 2 socjalistów i 1 komunistę. Między wybranymi znajdują się Raul Peret, minister obszarów wyzwolonych, Ludwik Marinet, były minister Gyor, Flangine, Painleve, socjalista Blume, komunista Bertone, Pate i admirał Jacres.

Waluty i dewizy początkowo silniejsze, pod koniec zebrania spadły do poziomu onegdajszego. Zniżka franka francuskiego utrzymuje się nadal.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr. 31—33·50, Gazy wschodnie 22, Gazy zachodnie 6'65, Nobel 2'60, Len 2, Weglówki 0·04, Lokomotywy 0'76—0'77, Nafta Krosno 0'63, Elektrownia na Sanie 0'27—0'29.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 12 maja.

Dolary St. Zjedn.	5·18¼—5·18¼
Korony czeskie	—
Belgja	24·80—24·25
Holandja	193·90—194·85
Londyn	22·55—22·59
New Jork	5·18½—5·18¼
Paryż	30·29
Praga	15·22½
Szwajcarja	92·10
Wiedeń	7·32½
Włochy	23·10—22·90
Sztokholm	137·00
Bony złote	0·75
Frank złoty	—
Miljonówka	0·50
Pożyczka złota	8·00
Pożyczka dol.	2·75
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 12 maja 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	11·00—10·50
Bank Zw. Sp. Zar.	7·00—7·25
Cegielski	0·85—1·00
Parowozy	0·65—0·50
Starachowice	4·80—4·15
Zieleniewski	14·00—13·75
Żyrardów	47·00—52·00
Haberbusch	8·80—8·30
Nafta Polska	0·75—0·70
Spirytus	—
Chodorów	6·50—6·20
Ćmielów	1·15
Nobel	2·30—2·25
Bank Przem. Lwów	—
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	2·50—2·40
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Zurych, 12 maja. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 210'60, Nowy Jork 563, Londyn 24'62, Paryż 34'10, Medjolan 25'07, Praga 16'50, Budapeszt 0·0062, Bukareszt 2·84, Belgrad 6'07½, Sofja 4'11, Wiedeń 0'0079½.

Węgiel górnośląski od 12 b. m. o 20 procent droższy

Katowice, 12 maja (AW). Dwudziesto-procentowa **podwyżka cen węgla górnośląskiego,** uchwalona niedawno przez górnośląską konwencję węglową w Katowicach, **wchodzi w życie z dniem 12 bm.** Od tego dnia wszystkie gatunki węgla z kopalń górnośląskich liczone będą po nowych cenach.

Powszechny strajk górników na Węgrzech

Budapeszt, 12 maja (AW). Górnicy węglowi **zastrajkowali w ewszystkich prawie kopalniach węgierskich.** Powodem kwestja płac.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Oświadczenie sen. Hammerlinga

Otrzymujemy następujące pismo:

Powróciwszy z Ameryki pozwalam sobie wyjaśnić, że Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" na posiedzeniu w marcu b. r. w Warszawie, przyjmując do wiadomości, że przestałem być członkiem tego stronnictwa, przyłączyła się tylko do mojej decyzji, pisemnie zgłoszonej na ręce Prezydjum.

Listem poleconym z dnia 14 stycznia 1924 r. zawiadomiłem bowiem Prezesa Wincentego Witosa, że występuję z grona członków Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast".

Ludwik M. Hammerling.

Kraków, 10 maja 1924 r.

Krwawa uroczystość odsłonięcia pomnika Moltkego

Podczas walk ulicznych zabito 11 osób

Z miasta Halle donoszą 11 bm.:

Z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika Moltkego przybytu tu wczoraj: **Hindenburg i Ludendorff,** Mackensen i kilku jeszcze generałów, witani owacyjnie przez tłumy ludności. — Mieli oni po uroczystości odbyć przegląd 150 tysięcy członków stowarzyszeń patrjotycznych. Rząd jednak w ostatniej chwili, z obawy przed starcem z komunistami, **ograniczył uroczystość do najskromniejszych rozmiarów.** Pomimo tego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika w dniu 11 bm. przyszło **do krwawych zaburzeń.** Mianowicie przed ratuszem spotkały się organizacje **młodzieży komunistycznej z nacjonalistami, przyczem wywiązała się strzelanina. Jeden** z komunistów **został ciężko ranny.** Na przedmieściu Halle policja **zastąpiła drogę oddziałowi komunistów,** który zdążał do miasta w celu urządzenia tam demonstracji. Policja użyła broni, **zabijając 6 osób.**

Wogóle podczas walk między nacjonalistami i komunistami **zabito 11 osób, a wiele raniono.**

Po zamknięciu kroniki

ODCZYT B. MINISTRA OSIECKIEGO. B. minister reform rolnych p. Osiecki wygłosi we środę 14 bm. o godz. 7 wieczór w Kole inteligencji P. S. L., Mały Rynek 4 odczyt na temat „Reforma rolna". Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

URZĘDNICZY FUNDUSZ ZAPOMOGOWY. — Związek zrzeszeń pracowników państw. woj. krak. przekształcił Kasę pośmiertną na fundusz zapomogowy, który jedną wkładką ubezpiecza całą rodzinę, tj. oprócz członka, jego żonę i dzieci. Fundusz obejmuje dwie klasy. W I klasie zasiłek w razie śmierci członka wynosi 400 złp., 200 złp. dla żony, 100 złp. dla dziecka. W klasie II połowę tej kwoty. Wkładki I klasy wynoszą miesięcznie 2 złp., poniżej 35 lat, 3 złp. powyżej 35 lat, 6 złp. powyżej 55 lat, w klasie II połowę tego. O informacje zgłaszać się do kasjera funduszu p. Reczyńskiego (Kasa skarbowa, gmach wojewódzki przy ul. Basztowej), dokąd też należy skierować zgłoszenia.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. — Walne zgromadzenie Tow. Mił. Książki w Krakowie w dniu 6 bm. zamianowało p. Franciszka Biesiadeckiego, założyciela „Exlibrisu" członkiem honorowym Towarzystwa. Do Zarządu na r. 1924 wybrani zostali przez aklamację: prezesem Kazimierz Witkiewicz, wiceprezesem dr Aleksander Slapa, sekretarzem Ludwik Strojek, skarbnikiem Justyn Sokulski, bibljotekarzem Przecław Smolik. Redaktorem „Exlibrisu" Kazimierz Piekarski. Sekretarjat Towarzystwa (Muzeum przemysłowe, ul. Smoleńska 9, II p.) otwarty jest codziennie od godz. 5—6.

DANCING UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH. We wtorek 13 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru dancing uczniów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. Początek o godz. 10 wieczór. Bilety do nabycia wcześniej w zarządzie Bratniej Pomocy uczniów Akad. Sztuk Pięknych, gmach Akademji Sztuk Pięknych, plac Matejki w godz. od 5—7 wieczorem.

ZJAZD POL. ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY. Z Warszawy telefonują nam: W dniu wczorajszym rozpoczął obrady doroczne ogólno-państwowy zjazd Polskiego Związku zawodowego kolejarzy przy udziale kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Przed otwarciem zjazdu przybyli delegaci na zjazd udali się w pochodzie z orkiestrą i sztandarami do Łazienek, poczem do kościoła PP. Wizytek, gdzie dokonano poświęcenia sztandaru zarządu Związku zawodowego polskiego. Obrady zjazdu zagaił prezes Związku Nowakowski, który powołał na przewodniczącego zjazdu b. posła Rajcę. W obradach zjazdu bierze udział imieniem min. pracy i opieki społecznej dyr. Ulanowski, imieniem ministerstwa kolei dyrektor Wróbel.

PIERWSZA JASKÓŁKA UPADŁOŚCIOWA W WARSZAWIE. Duże wrażenie wywołała w Warszawie pierwsza w obecnem przesileniu walutowem upadłość, ogłoszona przez sąd okręgowy w wydziale handlowym. Z żądaniem ogłoszenia tej upadłości właścicielowi wielkiego składu manufaktury w Warszawie przy ul. Gęsiej 3, Jakóbowi Dawidowi Harfowi wystąpili w imieniu kilkunastu wierzycieli adwokaci Masberg i Rosenstand. Pasywa upadłościowe sięgają 140 miljardów marek. Sąd jednocześnie z ogłoszeniem tej upadłości nakazał natychmiastowe osadzenie Harfa w więzieniu dla dłużników.

ECHO MORDERSTWA W POZNANIU. Z Poznania donoszą, że sprawa głośnego niedawno morderstwa, dokonanego na ulicy 27 Grudnia przez St. Pieniążka, który zastrzelił kupca i podpor. w rezerwie Chełmikowskiego, przybrała nowy i nieoczekiwany obrót. Oto na podstawie oznak, nasuwających podejrzenie, że Pieniążek jest człowiekiem atawistycznie obciążonym, bo w rodzinie jego było kilka wypadków obłąkania, sędzia śledczy zadecydował oddanie Pieniążka pod obserwację psychjatryczną prof. Horoszkiewicza i Borowieckiego. Jak stwierdza świadectwo gminne miejsca zamieszkania Pieniążka, zanim przybył do Poznania, stan nienormalny jego datuje się od 1919 r., w którym wskutek uderzenia piorunu w pokój, w którym spał Pieniążek i rodzina jego, rodzina uległa kontuzjonowaniu, a on sam zasadniczej zmianie usposobienia. Skutkiem tego zwrotu w śledztwie pierwotnie wyznaczona rozprawa sądowa musiała być odroczona.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Opłaty wywozowe na papierówkę, kopalniaki i słupy telegraficzne** zostały zniżone o 50%.

— **Wiadomość o organizacji policji skarbowej,** podana przez niektóre pisma nie odpowiada rzeczywistości.

— **Fałszywe banknoty 10-miljonowe,** różniące się numeracją, pojawiły się w obiegu.

— **Komisja żywności** w tygodniu od 27 kwietnia do 3 maja obniżyły się w Warszawie o 1·21 procent.

— **Ceny ropy mają w Polsce tendencję zniżkową.** W ciągu kwietnia zniżyła się cena nafty o 4.65 dol. za 100 kg. Obecna cena ropy wynosi 185 dol. za cysternę.

— **Zakłady gazowe w Warszawie** obniżyły ceny koksu z 50 złp. na 45 złp.

— **Na giełdzie warszawskiej** w ciągu ubiegłego tygodnia panował w dalszym ciągu zastój. Dopiero w piątek dało się zauważyć pewne ożywienie w transakcjach.

— **Na targach metalowych Ameryki** panuje zastój. Produkcja wynosi 70% normalnej. Ceny mają tendencję zniżkową.

— **Częściowy strejk górniczy wybuchł na Węgrzech,** na tle zatargu o płace.

— **Targi techniczne** w połączeniu z targami maszyn rolniczych otwarto we Wrocławiu.

— **Strajk w gdańskiej fabryce drutu i gwoździ,** zatrudniającej 184 robotników i robotnic, wybuchł na tle ekonomicznem.

Waloryzacja zobowiązań prywatno-prawnych

Warszawa, 10 maja.

(PAT) Prez. ministrów, dążąc do najbardziej sprawiedliwego uregulowania zawiłego zagadnienia wierzytelności prawno-prywatnych, podjął akcję około uzgodnienia rozbieżnych dylematów zagadnienia z wymogami gospodarczemi społeczeństwa.

Dnia 9 b. m. Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Rozporządzenie to jest wykonaniem punktu 10 art. 1-szego ustawy z 11 stycznia 1924 o naprawie skarbu i reformie walutowej, wedle którego w okresie do 30 czerwca b. r. ma nastąpić przerachowanie na nową walutę zobowiązań prawnych i ustalenie terminu ich wpłat.

Zagadnienie przerachowania, czyli waloryzacja, było poruszone za czasów gabinetu Sikorskiego przez obecnego prezesa ministrów, wówczas ministra skarbu. Opracowanie projektu odpowiedniej ustawy zostało powierzone prof. Uniw. Jagiell., drowi **Fryderykowi Zollowi**, który odpowiedni projekt opracował. Prace te następnie były przerwane. Wznowiono je w chwili ogłoszenia ustawy o naprawie skarbu i reformie waluty. W końcu stycznia b. r. ustaliła Rada ministrów tezy, na których ma się oprzeć projekt rozporządzenia. Tezy te zostały poddane pod dyskusję złożonej z kilkunastu prawników ankiety i uległy na skutek tej dyskusji pewnym zmianom. Te zmotyfikowane tezy były wytycznemi dla prac specjalnej komisji, powołanej przez prezesa Rady ministrów pod przewodnictwem prof. Zolla dla opracowania tekstu rozporządzenia. W skład tej ankiety wchodzili: sędzia sądu najwyższego, dr Bujak, pos. Chełmoński, radca prawny ministerstwa przemysłu i handlu, Dziewanowski, dr Gałuszka, radca prezydjum Rady ministrów, dr Nełczyński, radca ministerstwa skarbu, Januszkiewicz, adw. Kuratowski, dyr. departamentu ministerstwa sprawiedliwości, dr Müller, Aleksander Raczyński, sędzia sądu najwyższego, prof. Stelmachowski, st. radca prokuratury generalnej, dr Werner i radca państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń, Weryho. Komisja odbyła szereg posiedzeń w lutym, marcu i połowie kwietnia b. r. W ciągu lutego został opracowany szczegółowy projekt, który w pierwszych dniach marca poddany został orzeczeniu ankiety, złożonej z przedstawicieli stron zainteresowanych, t. j. dłużników i wierzycieli oraz rzeczoznawców. Na ankiecie były reprezentowane instytucje długoterminowego kredytu, Związek banków, Związek Towarzystw ubezpieczeń, Związek ziemian, Stow. właścicieli nieruchomości, Stowarzyszenie właścicieli listów zastawnych (3 z Warszawy, 1 z Łodzi i 1 z Poznania), nadto było kilku wybitnych prawników i ekonomistów.

Ankieta dała możność zapoznania się z dezyderatami stron zainteresowanych i dostarczyła wiele cennego materjału dla ujęcia poszczególnych zagadnień, zwłaszcza pod względem prawnym. W rezultacie komisja zmotyfikowała projekt, który w połowie kwietnia przedłożyła prezesowi ministrów.

W drugiej połowie kwietnia i pierwszych dniach maja odbyło się uzgodnienie projektu z zainteresowanemi ministerstwami. Po ostatecznem uzgodnieniu projekt **przedłożony został Radzie ministrów i przez nią uchwalony.**

W ten sposób jedno z **najdrażliwszych zagadnień ogromnej doniosłości zostało załatwione w drodze rozumnego kompromisu.** Ogromny krok w kierunku powrotu do normalnych warunków gospodarczych, zniszczonych przez wojnę, został w ten sposób przez rząd uczyniony.

O uchwalonem przez radę ministrów rozporządzeniu w sprawie waloryzacji zobowiązań prywatno-prawnych, donoszą z Warszawy następujące szczegóły:

Rozporządzenie ustala najpierw w osobnej skali, **jaką wartość w przeliczeniu na złote mają waluty b. państw zaborczych przed wojną, oraz w poszczególnych kwartałach lat 1914 do 1918 i w latach następnych, oraz jaką wartość posiadała marka w poszczególnych miesiącach lat 1917—1924.**

Skala ta jest następująca: w dniu 1 sierpnia 1914 roku rubel rosyjski wynosił 0.875, korona austr. 0.95, marka niem. 0 01. W drugiem półroczu 1914 roku rubel rosyjski 0.50, korona austr. 1.60, marka niem. 1·09. W pierwszym kwartale 1917 roku rubel 0 50, korona 1.90, marka niem. 1.15, marka polska 1.15. W pierwszym kwartale 1918 r. rubel ros. 0.60, korona aust. 2, marka niem. 1.20, marka polska 1.20. W styczniu 1919 rubel ros. 1 10, korona austr. 2.90, marka niem. 2.40, marka polska 1.50. Z dniem 1 lipca 1919 rubel 3 75, korona austr. 6.20, marka niem. 2.40, marka polska 3.25. 1 stycznia 1920 roku rubel ros. 12, korona austr. 28, marka niem. 9, marka polska 19.

1 stycznia 1921 rubel ros. 25, korona —, marka niem. 11, marka polska 120, dnia 1 lipca 1921 r. rubel ros. 120, marka niem. 11, marka polska 300, 1 stycznia 1922 marka niem. 28, marka polska 450. Dnia 1 lipca 1922 r. marka niem. 70, marka 850. Dnia 1 stycznia 1923 roku marka niem. 1.600, marka polska 4.000. Dnia 1 lipca 1923 marka niem. 45 000, marka polska 20.000. 1 stycznia 1924, marka niem. —, marka polska 1,600.000. W lutym marka polska 1,800.000, w marcu 1,800.000.

Marki emitowane przez b. niemieckie władze okupacyjne na ziemiach wschodnich (Ostmark) uważa się za równe 2 markom niem.

Następnie rozporządzenie określa, **w jakiej mierze mają być przerachowane poszczególne rodzaje zobowiązań prywatno-prawnych** powstałe przed dniem 28 kwietnia 1924.

Z obszernych przepisów, które obejmują 53 paragrafy, na plan pierwszy wysuwają się następujące: **pożyczki hipoteczne,** ciążące na domach, do których zastosowano **ustawy o ochronie lokatorów** (hipoteki miejskie) **waloryzują się w byłej Kongresówce na 27%, a Małopolsce zachodniej i na ziemiach wschodnich na 20%, w byłej dzielnicy pruskiej i Małopolsce wschodniej na 15% sumy,** obliczonej według streszczonej przed chwilą skali, t. j. na 25, 20 i 15% parytetu złotego. **Pożyczki hipoteczne,** ciążące na nieruchomościach, **nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów (hipoteki wiejskie i fabryczne), waloryzują się w zachodniej Kongresówce na 50%,** w środkowej Kongresówce na 42%, we wschodniej Kongresówce i **zachodniej Małopolsce na 33%,** na t. zw. ziemiach wschodnich na 24%, **a w Małopolsce wschodniej** i w byłej dzielnicy pruskiej **na 15% parytetu złotego,** obliczonego wedle podanej skali.

Przy podziale obszaru państwa na strefy dla waloryzacji pożyczek hipotecznych, kierowała się Rada ministrów z jednej strony jeszcze nie zmienionemi konjunkturami gospodarczemi, z drugiej strony zniszczeniem wojennem, któremu uległy poszczególne obszary państwa.

Pożyczki na ubezpieczenia hipoteczne oraz należności kredytu towarowego, a także należności z tytułu weksli dotąd nie zrealizowanych, **waloryzują się na 10% parytetu złotego.**

Listy zastawne opiewające na waluty byłych państw zaborczych, oraz na marki polskie, **będą skonwersowane na listy zastawne złotowe,** wypuszczone na podstawie zwaloryzowania wierzytelności hipotecznej w danej instytucji kredytu długoterminowego, przyczem **listy wylosowane i niewylosowane, będą traktowane na równi.** Listy zastawne złotowe wypuszczone do wysokości ogólnej sumy wierzytelności hipotecznej w danej instytucji, będą podzielone pomiędzy właścicielami dawnych listów. **Stosunek,** w jakim nastąpi wymiana dawnych listów na nowe, **będzie zbliżone do sumy przerachowania odpowiednich hipotek** (a więc n. p.: przedwojenne listy zastawne, towarzystwa kredytowego miejskiego na 100 rubli, będą wymienione w stosunku zbliżonym do 25 procent parytetu złotego, przy Towarzystwie kredytowem ziemskiem obliczenie będzie bardziej skomplikowane ze względu na to, że hipoteki tego Towarzystwa będą waloryzowane zależnie od stref, w których znajdują się dane nieruchomości, a więc na 50, 43 i 33 procent).

Obligacje przedsiębiorstw przemysłowych waloryzuje się zasadniczo na 33 procent parytetu złotego, z tem, że na podstawie oceny stanu majątkowego przedsiębiorstwa, **suma waloryzacyjna może być podwyższona lub zniżona.**

Wkładki oszczędnościowe w kasach oszczędności przerachowuje się na podstawie przeszacowania aktywów danej kasy. Na tejsamej podstawie nastąpi waloryzacja **świadczeń, należnych od zakładów ubezpieczeń na życie. — Wkładki oszczędnościowe** w bankach i P. K. O. waloryzuje się, o ile chodzi o wkładki drobne (do wysokości 2.500 złotych) **na 5 procent parytetu złotego, wkładki powyżej tej sumy oraz należności z rachunków bieżących, przerachowuje się tylko według stosunku 1 zł. = 1,800.000 mkp. Wykluczone są od waloryzacji należności weksli jeszcze nie płatnych, depozytów, um[illegible] ubezpieczeń.**

Należności wszelkiego innego rodzaju, w rozporządzeniu wyraźnie **nie wymienione, będą waloryzowane bądź w drodze ugody między stronami, bądź w razie braku zgody, w drodze sądowej.**

Zaostrzenie strajku na Górnym Śląsku
Burzliwe zajścia

Katowice, 10 maja.

Położenie na Górnym Śląsku Opolskim zaostrzyło się znacznie. Obecnie strajk objął wszystkie kopalnie na Śląsku Opolskim.

Jak donoszą z Zabrza, wczoraj odbyła się wielka konferencja rad załogowych wszystkich kierunków i partyj. Konferencja zajmowała się obecnem położeniem i kwestją, co dalej czynić należy, by zmusić pracodawców do kapitulacji. Celem złagodzenia nędzy wśród strajkujących, uchwalono apel do kupców o żywność. Podobny apel do rolników już wydał skutki, rolnicy bowiem nadesłali strajkującym środki żywności. W czasie zebrania, które było bardzo burzliwe, przyjęto wniosek o zaostrzenie strajku przez zaniechanie t. zw. pracy koniecznej, co grozi zalewem kopalń. Dotycząca uchwała brzmi:

„Plenarne posiedzenie rad załogowych wszystkich kopalń Śląska Opolskiego uchwala zaostrzenie strajku przez zaniechanie wykonywanych dotychczas prac niezbędnych i przeciw mobilizacji wszystkich sił przeciw łamistrajkom i technicznej samopomocy.

Wzywa się wszystkich do jednolitego i zdecydowanego wytrwania w walce i do posłuchu bezwzględnego dla technicznego zarządu strajku".

Wkońcu uchwalono ogłosić odezwę do kobiet i apel do sił wojskowych, by poparły robotników w walce.

Z Zabrza donoszą, że wczoraj przed południem odbyło się zebranie kobiet (żon strajkujących) na którem uchwalono ostry protest przeciw wyrokowi rozjemczemu pruskiego ministra pracy. Po zebraniu na ulicach przyszło do gwałtownych zajść. Kobiety dotkliwie poturbowały kilku urzędników górniczych. Następnie udały się do zakładu elektrycznego, zasilającego energją cały okręg przemysłowy na Śląsku Opolskim, wypędziły pracujących robotników. Inna grupa udała się do zamkniętej cechowni kopalni „Ludwiki", wybiła szyby i zdemolowała urządzenia.

Kronika ekonomiczna

ZEZNANIA PODATKU DOCHODOWEGO. Krakowska Izba skarbowa przypomina, że termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego na rok 1924 dla osób fizycznych, prawnych i spadków nie objętych, upływa 24 maja b. r. Do 24 maja 1924 r. powinna być również zapłacona, jako druga rata podatku dochodowego za rok 1924, różnica pomiędzy połową podatku, przypadającego od dochodu, zeznanego na rok podatkowy 1924, a należnością podatku dochodowego, uiszczonego jako pierwsza rata, która była płatną do 23 kwietnia, względnie do 1 maja 1924 r. Dowody uskutecznienia zapłaty pierwszej i drugiej raty podatku, należy dołączyć do zeznania w oryginałach lub odpisach. Kto w powyższych terminach nie zapłaci podatku — narazi się na zapłacenie kar za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie i na podwyższenie należytości podatkowej pół procent dziennie. W razie niezłożenia zeznania w powyższym terminie, wymiar podatku będzie uskuteczniony na podstawie materjałów, jakiemi władza rozporządza, płatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznania, ukarani będą grzywną.

ZWIĘKSZONE CENY ZBOŻA NIEUSPRAWIEDLIWIONE. AW. komunikuje: Z powodu pogłosek, które pojawiły się w prasie, iż ostatnia zwyżka cen zboża na giełdzie warszawskiej i poznańskiej wywołaną jest wiadomościami o ulgach wywozowych dla suchego zboża, wyjaśnić należy, iż są one bezpodstawnie szerzone najwidoczniej przez spekulantów. O jakichkolwiek ulgach wywozowych dla zboża niema mowy, wyśrubowane więc ceny zboża uważać należy za zupełnie nieusprawiedliwione.

ZMNIEJSZENIE SIĘ PRODUKCJI WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE. Urzędowe statystyki wykazują że wydobycie węgla kamiennego w Polsce w m. lutym r. b. zmniejszyło się w porównaniu do miesiąca poprzedniego o 158.707 tonn, t. j. o 5 35 proc. Spadek wydobycia nastąpił we wszystkich okręgach górniczych za wyjątkiem okręgu górniczego rybnickiego, gdzie wydobycie wzrosło o 6.317 tonn, t. j. o 1.51 proc. Analogicznie do tego zmniejszyła się również w m. lutym produkcja koksu w stosunku do produkcji styczniowej o 1.307 tonn, t. j. o 1.17 proc.

POLSKIE FABRYKI WAGONÓW. Na terytorjum polskim istnieje 6 fabryk wagonów kolejowych, jednakże tylko Zakłady Ostrowieckie i Huta Królewska posiadają własne huty, walcownie i kuźnie mechaniczne. Dzięki tym urządzeniom huty te mogą wykonywać wszelkie potrzebne do budowy wagonów części składowe, jak: sprężyny, resory, zestawy kolejowe, maźnice itp. Pozostałe 4 fabryki sprowadzając materjały surowe, oraz poszczególne części, poprzestają jedynie na montażu wykończenia wagonów.

STRAJKI W OBSZARZE RUHRY. Z Berlina donoszą: Krytyczne położenie w obszarze Ruhry [illegible] więcej się zaostrzyło. Urzędników, których przeznaczono do pracy konserwacji, obrzucili górnicy kamieniami. Wskutek wstrzymania ruchu w kopalniach, daje się odczuwać we wszystkich zakładach przemysłowych koło Bohum i Dortmund brak węgla i gazu. Fabryka stali w Bohum już zamknięta, taksamo w innych największych zakładach przemysłowych ruch zagrożony.

Z wędrówki po krakowskich kinach

„Dwa światy": Warszawa. — „Messalina": Nowości. — „Teodora": Sztuka. — „Trzech Muszkieterów": Uciecha.

Wśród triumfalnego bicia w dzwony wszelakiej reklamy, weszły na ekran „Warszawy" „Dwa Światy". Że arcyksiężniczka austrjacka, budząc się śmiertelnie, wybrała sobie za objekt flirtu młodego a przystojnego izraelitę, nie jest to znów historją tak bardzo sensacyjną. „Dwa Światy" są „szlagierem" z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest fakt, że bohaterem, korzystnie oświetlonym w filmie, jest żyd, drugim niecodzienna wartość artystyczna filmu. Zacznijmy od reżyserji. Jest ona drobiazgowo staranną, przemyślaną i celową. — Niektóre skróty (wzorowane na reżyserji amerykańskiej), są naprawdę o rzadkiej piękności. Tu zaliczyć n. p. trzeba zdjęcie pustego krzesła, na którem kiedyś siedział Boruch, zdjęcie stylowej parki, uciekającej w krzaki i wiele innych. Marewski i Deutsch mogą służyć, jako niezrównany przykład najszlachetniejszej gry kameralnej. Naturalnie w kinie gra „kameralna" ma cokolwiek odmienną treść, niż w teatrze. Natomiast Henny Porten ma za mało dostojeństwa na arcyksiężniczkę. Jest bardzo miłą Niemeczką, ale zawsze przypomina mi Tyrol i pejzaż tyrolski z krowami. Film cieszy się u nas rekordowem powodzeniem.

Niemniej hucznie i buńczucznie zapowiadano już od dłuższego czasu „gigantyczne arcydzieło" pana Guazzoniego pod tytułem: „Messalina". Gigantyczne arcydzieło okazało się gigantyczną bujdą ze wszystkiemi możliwemi wspaniałościami, ale bez odrobiny logiki i sensu. Bezmyślna, chaotyczna siekanina następstwa scen psuje bezlitośnie cokolwiekby w nim być mogło dobrego. Że są może momenty niezłe, nie przeczę, n. p. pędzące konie kwadrygi Eminsa), ale całość jest obrzydliwą kakafonją efektów teatralnych, luźno ze sobą związanych. To nie jest kino, to jest popsuty teatr! Stylizować — wielkie słowo! Trzeba umieć stylizować, już lepiej to uczynił nieznany mi reżyser w „Teodorze". Tam też niema wiele odczucia kina, ale jest za to jakiś sens i ciągłość akcji. Poza tem zdjęcia są nieraz malarsko bardzo ciekawie i plastycznie ujęte, w odróżnieniu od „Messaliny", gdzie razi przeładowanie „kolosalnością", zdolną wywołać jeden jedyny objaw zainteresowania: „co też to wszystko musiało kosztować"! Żeby chociaż artystki były ładne. Ale gdzie tam, Messalina i Mirith przekroczyły już niebezpieczny wiek kobiety, ale [illegible] malowane brwi niewolnicy Egle są w stanie doprowadzić do szału każdego, kto choć raz w swem życiu był w teatrze. Że film ten wielu osobom się podoba i że mógł iść w Warszawie przez całe dwa, czy trzy miesiące z rzędu, dowodzi jedynie braku kultury kinowej wśród szerszej publiczności.

Jak wspomniałem, o wiele lepszym filmem jest już „Teodora", która jednak nie przynosi także zbytniego zaszczytu jej twórcy. Wszędzie tu znać brak należytego przemyślenia szczegółów, niedostateczne opanowanie techniki świateł i zgubną dążność do wywoływania czysto teatralnych efektów. Może Griffith, który bawi obecnie we Włoszech, nauczy ich elementarnych zasad analizy fotogenicznej, a oduczy zmaniererowanego „stylizowania" filmów. Może jego wpływ (chociażby pośrednio) to sprawi, a wtedy będziemy mogli mówić o filmie włoskim — na serjo.

Ponieważ zdarzyło się przypadkiem, że o „Trzech Muszkieterów", wyświetlanych obecnie w „Uciesze", pisałem już trzy razy, więc po raz czwarty o nich pisać istotnie nie jestem w stanie, bo nie powiedziałbym nic nowego. — Zresztą film taki, jak „Trzej Muszkieterowie" i w wykonaniu takiem, jak firmy „Pathé Frères", nie potrzebuje chyba komentarzy, ani reklamy. Daje tego dowód publiczność, spiesząc tłumnie na każdą nową serję tej najsłynniejszej powieści Dumasa.

Emjot.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni [illegible]